Nr 411. Kraków, Sobota 9 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

†

Ks. kardynał Puzyna.

W dniu wczorajszym o godzinie 4 minut 40 po południu, po długich cierpieniach fizycznych, zakończył życie książe biskup krakowski kardynał rzymskiego Kościoła ks. Jan z Kozielska Puzyna. Wiadomość o jego zgonie obiegła natychmiast całe miasto, lecz głębszego wrażenia nie wywarła. Przyjęto ją, jako wieść zdawna przewidywaną, a pod względem uczuciowym dość obojętną. Wiedziano przecie już od kilku miesięcy, że stan zdrowia purpurata krakowskiego jest tego rodzaju, iż żadna sztuka lekarska poprawić go już nie zdoła, że śmierć każdej chwili przerwać może długie pasmo jego cielesnych cierpień. Między tym zaś dogorywającym powoli arcypasterzem a szerokiemi kołami jego dyecezyan nie było tej nici miłości, lub chociażby tylko gorętszej sympatyi, która w tysiącach serc w takiej chwili wytwarza silniejszy oddźwięk współczucia i żalu.

Pisząc dziś to wspomnienie pośmiertne o ś. p. kardynale Puzynie, trudno nam ściśle stosować się do dobroczynnej zasady: „de mortuis nil nisi bene“!“ Jako człowiek, jako jednostka prywatna, wreszcie jako kapłan w najściślejszem tego słowa znaczeniu, ś. p. zmarły nakazanej tą zasadą pobłażliwości bynajmniejby nie potrzebował — bo ta strona jego życia była wzorowa. Lecz los nie pozwolił mu odbyć ziemskiej pielgrzymki jedynie w ciasnych ramach pracy i obowiązków człowieka prywatnego i zwykłego kapłana. Postawił go on na stanowisku publicznem, na wysokim posterunku władzy i nietylko kościelnego, ale także narodowego znaczenia. A na tem właśnie stanowisku bilans jego działalności był tego rodzaju, że braki przewyższały znacznie korzyści, że czyny ś. p. zmarłego aż nazbyt często spotykały się z cierpką, a uzasadnioną krytyką. Przemilczeć to we wspomnieniu pośmiertnem, byłoby konwencyonalną hipokryzyą nietylko nieuczciwą, lecz nawet szkodliwą z punktu widzenia interesów sprawy naszej społeczno-narodowej.

Że tak ukształtował się żywot ś. p. ks. Puzyny, że rządy jego na stolicy książęco-biskupiej w Krakowie, a nawet jego działalność jako purpurata kościelnego, zamieniły się na długi szereg — powiedzmy już łagodnie — bolesnych nieporozumień między nim a światem, który go bezpośrednio otaczał, że stały się one jedynie ciągłem pasmem wielkich dla niego samego przykrości — to nie było bynajmniej jego winą, lecz winą tych, którzy go na tak wysoki stopień hierarchii kościelnej wysunęli, a nadto dali mu w ręce władzę kościelną w samem sercu Polski, w Krakowie.

Jeżeli naród polski wogóle, w dzisiejszem swojem położeniu politycznem, w tej strasznej wprost walce o utrzymanie swego bytu narodowego, ma wszelkie prawo wymagać także od swego duchowieństwa, aby z obowiązkami swemi wobec kościoła łączyło ściśle obowiązki narodowe, ażeby z względami, które wzrok jego zwracają ku wiecznemu miastu „ultra montes“, kojarzyło gorące odczucie niedoli narodu i jego potrzeb, i by było mu silną podporą w tej niedoli — to w o ile większej mierze wymagać tego musimy od dostojnika kościelnego w prastarej królów naszej stolicy, w której i dziś jeszcze drga najżywej tętno narodowe? Jeżeli mamy prawo domagać się tego od każdego zwykłego kapłana, to o ile ściślej liczyć się musi z tem prawem narodu dostojnik kościelny, zasiadający nawet w najwyższej Radzie kościoła, posiadający i tam możność i sposobność bronienia naszych świętych praw narodowych? To samo zaś odnosi się także do społecznego życia narodu, które dziś równie na duchowieństwo inne, szersze nakłada obowiązki, niż przed wiekami.

I tu właśnie, na tem polu, działalność ś. p. kardynała Puzyny dawała aż nadto dużo powodów do ostrej, a uzasadnionej krytyki, a rozdźwięk, który w tej dziedzinie stale niemal istniał między nim a społeczeństwem polskiem nie pozwala krytyce tej zamilknąć nawet wobec majestatu śmierci.

Rychło już przecie okazało się dowodnie, że nowy biskup krakowski, następca opromienionego aureolą męczennika narodowego ks. kardynała Dunajewskiego, — ani pod względem narodowym, ani społecznym nie dorósł do spełniania swych wielkich obowiązków — w Krakowie. Zarówno jego poczucie narodowe, jak i jego „światopogląd“ były na to za ciasne, zbyt zaskrzepłe w jednostronnem pojmowaniu zadań i względów czysto kościelnych, czysto klerykalnych. Jako urzędnik prokuratoryi skarbowej wyniósł on przytem z niedługiej swej karyery biurokratycznej tak przesadne pojęcia o wszechwładzy państwa, taką uległość dla jej czynników, że nie zdołał się wyzwolić z niej nawet w wypadku, w którym chodziło o samodzielność kościoła przy wyborze nowego papieża.

Nie dziw więc, że z tej sprzeczności między jego pojęciami, a pojęciami i prawami narodu, którą potęgował nadto jeszcze jego silny autokratyzm — wynikały co chwila ostre zatargi, które boleśnie raniły uczucia nawet najwierniejszych polskich katolików, a zapewne i dla ś. p. zmarłego były źródłem bolesnych doświadczeń i dotkliwych cierpień. Dziś w obliczu śmierci nie będziemy się o nich rozpisywali obszerniej. Wspomnimy tylko smutne wypadki, jakie rozgrywały się przed pałacem biskupim w Krakowie, gdy zarządzenia Biskupa stawały w jaskrawem przeciwieństwie do uzasadnionych pragnień i dążeń narodu, wspomnimy chociaż dla przykładu o trwającym jeszcze do ostatniej chwili rozdźwięku, jaki powstał między nim a narodem w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok Słowackiego. Nie możemy pominąć milczeniem i niedawnego jego zatargu z fakultetem teologicznym wszechnicy krakowskiej, zatargu, który oparł się aż o Rzym i nawet tam skończył się dla niego porażką. Jeżeli co, to ten właśnie zatarg znamionował dobitnie ciasność pojęć ś. p. ks. Puzyny w dziedzinie kościelno-społecznej. A chyba najznamienniejszym rysem jego zaskrzepłej jednostronności była smutna rola, jaką odegrał w czasie ostatniego konklawe, rola, za którą następnie sam Kościół zagroził ewentualnym naśladowcom ks. Puzyny — klątwą kościelną.

To też rychło on sam zrozumiał chyba dobrze, iż nie dorósł do obowiązków, związanych ze stanowiskiem, na jakie go wysunięto z czysto partyjno-politycznych względów. Bolejąc nad tem, sam odsunął się od tych, którym miał być przewodnikiem kościelnym, stał się pustelnikiem we własnym biskupim pałacu, obcym nawet dla swoich dyecezyan w Krakowie. Jego rządy w „sercu Polski“ — dużo szkody wyrządziły nietylko już narodowym interesom naszym, ale niemniej — powadze kościoła w Polsce.

Lecz, jak już zaznaczyliśmy, nie on temu winien — odpowiedzialność za ten zawód, zgotowany tak społeczeństwu polskiemu, jak i ś. p. kardynałowi Puzynie, za te rozterki i bolesne niesnaski, spada wyłącznie na partyę polityczną, która dla swoich celów nadużywa nawet kościoła, która w ś. p. zmarłym pragnęła mieć w Krakowie powolne narzędzie do tłumienia zbyt wybujałych, jej zdaniem — objawów życia narodowego. Potęga tego życia sprawiła, że cel ów nie został osiągnięty — że skończyło się na tem, iż najwięcej ucierpiał kościół sam i że dziś nawet dyecezyanie krakowscy żegnają zmarłego swego biskupa — bez żalu.

Uważaliśmy za potrzebne i wskazane stwierdzić to właśnie we wspomnieniu pośmiertnem po ś. p. zmarłym. Krążą już bowiem pogłoski, że przy wyborze jego następcy znów konserwatywno-arystokratyczna protekcya zamierza dać pierwszeństwo mało u nas znanemu kandydatowi o mitrze książęcej przed zasłużonym, cieszącym się ogólną czcią biskupem krajowym. Czyżby raz jeszcze popełnić chciano ten sam błąd, który tak srogo zemścił się na ś. p. ks. kardynale Puzynie i na powadze stolicy biskupiej w Krakowie? Zawczasu więc przedtem przestrzegamy. Czy nie dość jednej ofiary?

I jako ofiarę samolubnej polityki reakcyjnej żegnamy dziś zmarłego kardynała.

Ś. p. książe kardynał Puzyna urodził się w r. 1842 w Gwoździcu pod Kołomyją, jako syn Romana kniazia z Kozielska Puzyny, byłego majora wojsk polskich, i Hortenzyi z Dwernickich, córki generała Dwernickiego. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim, szkoły średnie odbywał w Stanisławowie i w konwikcie Pilata we Lwowie, skąd po złożeniu egzaminu dojrzałości udał się na studya prawnicze do Pragi, po których uzyskał we Lwowie dyplom doktora praw. Z początku wstąpił do służby państwowej i w lwowskiej dyrekcyi skarbu doszedł do stopnia komisarza, atoli w roku 1876 porzucił służbę rządową i wstąpił do seminaryum w Przemyślu. W roku 1878 otrzymał w tem mieście święcenia z rąk ś. p. biskupa Hirschlera. — W roku 1880 powołany został na kanonię kapitulną przemyską oraz na stanowisko wicerektora przemyskiego seminaryum duchownego. W r. 1886 podniesiony został do godności biskupiej, otrzymując sakrę z rąk kardynała Ledóchowskiego w kościółku św. Jana Kantego przy Collegium polskiem w Rzymie. Z tytułem arcybiskupa wemfiteńskiego, objął sufraganię lwowską za rządów arcybiskupa Morawskiego oraz rektorat lwowskiego seminaryum duchownego.

Dnia 7 października r. 1894 mianowany biskupem krakowskim, ogłoszony został w konsystorzu papieskim 22 stycznia 1895 roku, zaś 17 lutego tegoż roku odbył uroczysty ingres w katedrze na Wawelu. Kreowany przez Leona XIII kardynałem na konsystorzu z dnia 15 kwietnia 1901, otrzymał kapelusz kardynalski dnia 9 czerwca 1902.

S. p. zmarły kardynał Puzyna położył wielkie zasługi wobec katedry krakowskiej. Za jego rządów została podźwignięta z zaniedbania i upiększona nowymi zabytkami. Zjawiły się tam dawne i świeże malowidła, witraże przepiękne, sarkofagi Jadwigi, Warneńczyka i innych. Przeszło półtora miliona koron obrócono dotychczas na odnowienie katedry, głównie za jego rządów.

W r. 1907 założył w Krakowie Muzeum dyecezyalne, a w r. 1910 komisyę artystyczną dla wykładów o sztuce kościelnej.

Zmarły kardynał odznaczał się jako kapłan wprost budującą świątobliwością i karnością życia; w tym zakresie też występował przeciw wszelkim uchybieniom stanowi kapłańskiemu.

Oprócz tego celował dobroczynnością tak wielką, że dosłownie od ust sobie odejmował, a dochody swoje (36.000 koron) pensyi rocznej przeznaczał na cele dobroczynne.

W roku 1900 powstał, dzięki zmarłemu, nowy gmach seminaryum duchownego, zaś w roku 1895 powstało, dzięki jego zabiegom i funduszom, małe seminaryum dla ubogiej młodzieży gimnazyalnej, wreszcie bursa im. św. Jana Kantego dla kandydatów stanu nauczycielskiego.

W r. 1899 przywrócił śp. kardynał starodawną sufraganię tutejszą i odzyskał dobra tynieckie. W Tyńcu odnowił dawną opatówkę i przeznaczył ją na letnie mieszkania dla kleryków, których przez wakacye sam utrzymywał.

S. p. kardynał stał się przedmiotem namiętnych zarzutów, kiedy była aktualną sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski i złożenia ich na Wawelu. Otóż jak zapewniają z bliskiego otoczenia śp. kardynała zmarły nie był przeciwnym pochowaniu Słowackiego na Wawelu dlatego, ponieważ nie chciał robić z katedry Westminsteru polskiego, w którymby chowano zwłoki zasłużonych Polaków, ale pragnął zachować dynastyczny charakter grobów podziemnych. Zresztą sprawa ta zależałaby od decyzyi cesarza, a nie biskupa krakowskiego, ponieważ tylko sam cesarz może dać pozwolenie na złożenie na Wawelu czyichś zwłok.

O ugodę czesko-niemiecką.

(Tel. „N. Ref.“)

Baron Gautsch w Pradze.

Praga, 9 września.

Podczas ostatnich dni odbywały się tu liczne narady i konferencye przywódców i wybitnych osobistości politycznych z obu obozów, tak czeskiego, jak i niemieckiego. Namiestnik ks. Thun, który wczoraj konferował przez czas dłuższy, z dr Skardą — dopiero w początku przyszłego tygodnia nawiąże rokowania z innymi przywódcami grup i partyi sejmowych. Co się tyczy przybycia do Pragi prezydenta gabinetu bar. Gautscha, donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, że wizyta ta ma właściwie tylko charakter aktu grzeczności tak względem namiestnika księcia Thuna, jak i względem przywódców politycznych Czechów i Niemców.

Baron Gautsch zaprosi do siebie tak jednych jak i drugich i wspólnie z księciem Thunem przedłoży im plan ugodowy rządu. Wskazując na przykre stosunki, jakie wytworzyła w Czechach walka narodowościowa i na wywołany nią rozstrój finansów krajowych, baron Gautsch zaapeluje do nich, ażeby przez okazanie szczerej gotowości do zgody przyczynili się do uzdrowienia tych stosunków i do zażegnania grożącej Czechom katastrofy. W tym samym celu przyjmie bar. Gautsch także redaktorów ważniejszych pism niemieckich i czeskich. I do nich wystosuje on apel, ażeby popierali sprawę ugody.

Prezydent gabinetu zabawi w Pradze tylko przez jeden dzień i już w czwartek przyszłego tygodnia powróci do Wiednia.

Marszałek krajowy ks. Lobkovitz przybędzie do Pragi już w niedzielę i zaraz w poniedziałek rozpocznie rokowania z obu stronami.

Stanowisko stronnictw.

Praga, 9 września.

Organ agraryuszów czeskich „Samostatnost“ oświadcza, że czeskie stronnictwo agrarne obstaje przy swojem żądaniu, ażeby istniało „junctim“ między zdolnością do pracy Sejmu czeskiego a parlamentu austryackiego. Mimo to agraryusze czescy gotowi są wziąć szczery udział w rokowaniach ugodowych.

Prasa niemiecka prowincyonalna ostro atakuje namiestnika ks. Thuna, jako prezydenta krajowej czeskiej Rady szkolnej, za jego rozporządzenia w sprawie czeskich szkół mniejszości w gminach przeważnie niemieckich. Prasa ta zarzuca namiestnikowi wprost zamiar czechizacyi tych gmin.

Rokowania francusko-niemieckie.

Pogłoski wojenne, które tak nagle rozbrzmiały, ucichły równie nagle i rokowania francusko-niemieckie w Berlinie idą wytyczonym torem. Ambasador francuski Cambon, który w pierwszym dniu ponownych rokowań przedłożył francuskie propozycye niemieckiemu sekretarzowi stanu Kiderlen-Wächterowi, otrzymał przedwczoraj niemieckie kontrpropozycye, które wyśle do Paryża, celem otrzymania dalszych instrukcyj. Jak poprzednio tak i obecnie rokowania są otoczone ścisłą tajemnicą, mimo to prasa niemiecka daje wyraz przekonaniu, że pokojowe załatwienie sprawy nie ulega wątpliwości. Kwestye, które mają być obustronnie załatwione, są tak doniosłe, że niepodobna dojść na poczekaniu do porozumienia, któreby przynajmniej na pewien szereg lat wykluczyło kontrowersye. Jedynie wszechniemieckie dzienniki podnoszą, że Francya musi Niemcom poczynić większe koncesye, w przeciwnym bowiem razie nie będzie można myśleć o ugodzie.

Paryskie koła polityczne przygotowane są na dłuższe trwanie rokowań, gdyż sprawa marokańska obejmuje tak liczne kwestye specyalne, zwłaszcza co do ekonomicznych interesów niemieckich w Maroku, że rokowania mogą przeciągnąć się przez cały wrzesień, a nawet przez część października.

Równie w Anglii nastąpił zwrot ku optymizmowi w zapatrywaniu na wynik rokowań. Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż dotąd wpływ angielski na bieg rokowań objawiał się w sposób wysoce ujemny.

Nie można także pominąć milczeniem głosu hiszpańskiego polityka i prezydenta senatu, hr. Romanonesa, który w San Sebastian rozmawiał o rokowaniach francusko-niemieckich z korespondentem paryskiego dziennika „New York Herald“. Nie tylko Francya i Hiszpania, zdaniem tego polityka, dojdą do zupełnego porozumienia się, ale także Francya i Niemcy.

„Nie mogę — mówił hr. Romanones — powiedzieć panu wszystkiego, co wiem, ale daję panu słowo, że mam uzasadnione powody do optymizmu. Upoważniam pana do oświadczenia, że Hiszpania załatwieniu kwestyi marokańskiej nie będzie czynić żadnych trudności. Ludy powinny mieć zaufanie do rządu hiszpańskiego i jego ministrów, a przedewszystkiem do Canalejasa, który łączy wielki patryotyzm z poważnem dążeniem do pokoju. Prasa zagraniczna myli się w sądach o Hiszpanii, a ma mylne informacye o położeniu ogólnem. Gdy znane będą wszystkie fakty, co wkrótce się stanie, wtedy wyjdzie na jaw, że moje zdanie jest trafne i że Maroko nie będzie na przyszłość źródłem zawikłań“.

Jak widzimy, wszystkie czynniki bezpośrednio interesowane w sprawie marokańskiej, usposobione są pokojowo. Sprawa Tripolisu, pod-

---

„Sułkowski“ i scena.

Może być, że na tych kartach ktoś rozprawiał się obszerniej z „Sułkowskim“ Stefana Żeromskiego. Może być, iż go surowo bardzo zganił; to się w ostatnich czasach zdarza coraz częściej autorowi „Dziejów grzechu“, prawdopodobnie dlatego, że jest zaciętym i niepoprawnym znakomitym pisarzem i nie chce na złość krytyce tworzyć rzeczy lichych. Być też może, iż go bardzo pochwalono. Nie śledziłem przez jakiś czas recenzyj z nowych dzieł — nie wiem. Wiem jednak napewno, iż nie zajmowano się kwestyą sceniczności „Sułkowskiego“.

I druga jeszcze rzecz jest mi poniekąd obojętną: czy Żeromski przeznaczył swoją fantazyę historyczną na scenę, czy też nie. Mógł bowiem łatwo przeznaczyć i być w wielkim błędzie, i naodwrót, mógł uważać „Sułkowskiego“ za zwyczajny tak zwany dramat książkowy, a pomimo to wyposażyć go pomimo woli w warunki sceniczności. Faktem jest, że utwór nazwany został „tragedyą“, że składa się z aktów, których jest pięć, że podaje wyczerpujące scenaryusze, ale nie używa objaśnień w rodzaju „zasłona spada“ lub coś podobnego; że rysuje pojedyńcze figury dosadnie i plastycznie i charakteryzuje jakby dla perspektywy teatralnej.

I pewnem jest także, iż tragedya ta ma 255 stronic, to jest, że gdyby chciano ją całą odegrać na scenie, trwałaby zapewne do godziny 4 lub 5 nad ranem, a z widzów niktby placu nie dotrzymał.

Tego to pewnie względu, tych wielkich rozmiarów, uczepiła się krytyka i opinia, ażeby z całym spokojem sumienia o sceniczności „Sułkowskiego“ wcale nie mówić. Wogóle zauważyć było można że i o dziele samem bardzo mało się mówiło. Nie przypuszczam jednak, ażeby już tak zostało. Owszem, raczej można mieć pewność, że do tego tematu ludzie, czujący artystycznie, wrócą i chcę jeno popełnić śmiałość ułatwienia im tego powrotu.

Przedewszystkiem o samym tomacie i jego obrobieniu słów kilka. „Sułkowski“ jest książką wielkiej piękności, aczkolwiek — jak wszystkie wogóle rzeczy Żeromskiego — pisaną wybuchowo i ekstatycznie, bez rozwagi i obmyślenia, bez tego strategicznego pisarskiego chłodu, który — nie będąc sam wszystkiem — daje jednak rękojmię trwałości dzieła. Powstał on, możnaby powiedzieć, uogólniając zjawisko, z tej samej literatury dramato-historycznej, którą z takiem powodzeniem uprawia Adolf Nowaczyński. Ale gdy autor „Wielkiego Fryderyka“ pisząc, puszcza wodze swej pysznej szarży pamfletowej i nie traci nigdy z oka oktualnego, to jest teatralnego powodzenia dramatu, gdy nie usiłuje odkrywać w swych bohaterach nowych wartości, lecz tylko wyzyskuje ich przystosowalność do nowoczesnej satyry lub goryczy narodowej — Żeromski, poeta z typu walących głową o mur, wydobył i odnowił swego „Sułkowskiego“ z bardzo wysokich pobudek nie tylko artystycznych, lecz i ideologicznych.

„Sułkowski“ z tragedyi, to pomimo wszystkie różnice, dalszy ciąg Żółkiewskich. To hetman bez buławy, bohater o niesłychanej pełni zalet bohaterskich, niesłychanej skali duchowej i rycerskiej. Autor uczynił go geniuszem domniemanywanym przez całe otoczenie, geniuszem wojennym i naukowym, wielkim w męstwie, w sztuce strategicznej, rzemiośle wodza, a potem badaczem, ekonomistą i archeologiem, uczonym z liczby wybranych członków ekspedycyi naukowo-historycznych umysłem, kryjącym w surowości i skromności swojej bezwzględnej dyscypliny podwładnego — wszystkie skarby nad-człowieka, powołanego do zdobycia ludzkości i świata. Po prostu „Sułkowski“ w tem przedstawieniu rzeczy jest gwiazdą, która, gdyby chciała się rozpalić, zaćmiłaby łatwo gwiazdę Bonapartego.

A dalej jest on najszlachetniejszym symbolem idei polskiej, tak z nią nierozłącznym, tak jej przepastnie oddanym, że nie zapomina o niej ani w Wenecyi, gdzie go czarują niebezpieczne oczy księżniczki Agnieszki Gonzaga, ani w Egipcie w obliczu wielkich wydarzeń wojennych, odkryć naukowych. Wszystkie jego władze ducha i wszystkie rezygnacyę, wszystkie obowiązki i posłuszeństwa są w gruncie rzeczy podporządkowane pieszczonej w sercu myśli odrodzenia narodu swojego, czy to prawicą Napoleona, w którego jeszcze wierzy, czy własnym mieczem.

Wreszcie Sułkowski jest wcieleniem doskonałości socyalnej. Republikanin i rewolucyonista, czci i rozumie Napoleona tylko jako generała rewolucyi Francyi, myśli o przeniesieniu do Polski nowego prawa narodów, równości i wolności, z jakobińską dumą mówi o krwawych wyrokach, spełnionych na królach i arystokracyi. W całem dziele rewolucyi francuskiej i wyprawach swego wodza widzi jedynie sprawy czyste i wielkie.

W tej idealizacyi przebija stale pewna tendencya spółczesna. Żeromski jako prawy zwolennik odnawiania narodowego i społecznego, dojątrzony do reszty w swojej nienawiści dla tyranii i krzywdy przez odrastające łby smoka reakcyi, włożył w Sułkowskiego wszystkie cnoty i cały program dzisiejszego bojownika nowej Polski. Ten potomek książąt ma w sobie cały wykwint i posągowość arystokraty i zarazem całą nieprzejednaną czystość i odwagę cywilną przyznania się do tego, że jest tylko synem nieprawym księcia. Jest to tylko doktryneryzm na pozór z końca ośmnastego wieku, w rzeczywistości jednak skąpany w świeżej krwi ostatnich wydarzeń.

Trzeba by wiele streścić i jeszcze więcej przytoczyć, ażeby dać pojęcie o całej wzniosłości, w jaką ubrał autor swego księcia niezłomnego, jak daje mu możność wychodzenia obronną ręką z potężnych pokus miłości, z podszeptów złamania wiary Bonapartemu. Urokiem dawno minionej już romantycznej poezyi tchnie każdy gest nieskazitelności i honoru, z jakim bohater odtrąca wszelką niewiarę, wszelkie ziarno nieufności, wszelką namowę do wyjścia z roli podrzędnej i spełnianie wszelkich przeznaczeń zawisłych nad tak wyjątkowemi darami ducha.

O ile Żeromski czuł się upoważnionym do tak przebogatego wypełnienia ram, które zostawiła dla postaci Sułkowskiego historya, nie badajmy. Gdy los nie stworzył legendy i cudu, które powinien był stworzyć — na ten czas obowiązek ten przypada w udziale poecie i artyście. Żeromski z tego prawa uczynił rozległy użytek — i miał racyę.

Zarzut, który mu uczynić można, to, że przesadził miarę szczytności duszy i piękności w Sułkowskim.

Ale tu właśnie, w tej przesadzie, leży znakomita zaleta sceniczna. Sułkowski jest urodzonym bohaterem sztuki dla teatru.

Wszystkie egzaltacye i nieprawdopodobieństwa jego czaru, odwagi, postawy, natchnienia, osiągną na deskach scenicznych swój właściwy efekt, dadzą wielkie życie, życie melodramatyczne, ale bujne i urozmaicone.

Są w Sułkowskim właściwie dwie tragedye. Jedna wyraźna, uchwytna, ta mianowicie, że ginie on, ginie ten wspaniały twór, posłany podstępnie przez Napoleona na imprezę, z której wrócić zgoła nie mógł, ginie jako ofiara ufna i nieprzystępna podejrzeniom. Umiera wielkie piękno, a wszelka taka śmierć jest dla sceny szczęściem.

Druga tragedya to ta, która z pewnością wypadłaby źle i w powieści i zwłaszcza na scenie, gdyby była przez autora silniej zaznaczona i rozwinięta. Sułkowski marnieje i ginie przez brak wewnętrznego powołania do królewskiego czynu, albo też przez wstręt do królewskiego czynu, jako nieuczciwego. Jest takim, jakim go nazwał szatan-nikczemnik, d'Antraignes, „bohaterem bezinteresownym“ a więc „niedołęgą“. Pozostał nieskalanym, ale właściwie tylko dla idei utorowania tem wygodniejszej drogi Napoleonowi do wiarołomstw i zbrodni.

Świadomość tej niezdolności, nieprzenikliwości, krótkowidztwa, posiada czytelnik, ale nie posiada jej bohater. Zmniejsza ona znakomicie jego wielkość, osłabia moment dramatyczności dziejowej, a nawet sprowadza go do zera. Ale tragedya lirycznego smutku i żałości, tkwiąca w losach takiego cudownego meteoru ducha — zostaje nieuszczuploną, i ta powinna być pokazana na scenie.

Choćby trzy czwarte „Sułkowskiego“ miały zostać w książce, a tylko jedna czwarta ocalała w sztuce, ofiarę tę ponieść warto. Są tam wspaniałe efektowne sceny: przybycie Sułkowskiego na posiedzenie patrycyuszów weneckich, jego druzgocąca odwaga, a ich pyszna spodlona konsternacya, rozmowa jego z wiarusami w obozie z pierwszego aktu, romans niedośpiewany z Agnieszką, zmaganie się z intrygantem i szpiegiem Antraigne'em, scena z mistrzem Venture'em pod posągiem Izydy i kilka innych. To są rzeczy, w których malowniczość idzie o lepsze z dosadnością, a piękno dyalogu z przepychem języka.

Cezary Jellenta.

niesiona przez Włochy, jak to podnieśliśmy w czwartkowym artykule, komplikuje tylko pośrednio sprawę Maroka, a i ta komplikacya zapewne zostanie usunięta, gdyż Anglia i Francya odpowiedziały przychychylnie na notę rządu włoskiego co do Tripolisu.

Nowiny z Chełmszczyzny.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 7 września.

Im bardziej przybliża się chwila utworzenia przyszłej gubernii chełmskiej, jako nowej jednostki administracyjnej oderwanej od Królestwa Polskiego, tem większe oczywiście musi budzić zainteresowanie obecny stan rzeczy na terenie nowego eksperymentu mongolsko-bizantyjskiej polityki. Przesyłam więc garść aktualnych nowin, z tego terenu zdobytych na miejscu podczas tygodniowej wycieczki.

Przedewszystkiem zaznaczam, że jeżeli wszędzie w imperyum rosyjskiem niezbędnem jest posiadanie paszportu, tej trzeciej części istoty ludzkiej, zwanej „poddanym carskim", to już w Chełmszczyźnie bezpaszportowy turysta nawet w dworze ziemiańskim, chociażby u najbliższych znajomych, jednej nocy spokojnie przebyć nie może. Nie upłynęło bowiem jeszcze kilka godzin od mego przybycia do wsi X, oddalonej o pięć mil od kolei, gdy już miejscowy właściciel folwarku został odwołany wiadomością o przybyciu strażnika ziemskiego z sołtysem, żądających okazania paszportu gościa.

— A gdybym paszportu nie posiadał?

— Spisaliby niezawodnie protokół, wzywając mnie i pana domu do miasta powiatowego dla dalszej inkwizycyi. Jeden z sąsiadów moich zapłacił świeżo 50 rubli grzywien za niezameldowanie w gminie dwóch krewnych, bawiących u niego przez parę tygodni wakacyjnych.

Wogóle od kilku miesięcy na całym terenie przyszłej gubernii chełmskiej uwidocznia się zaostrzenie nadzoru policyjnego nad wszystkimi mieszkańcami Polakami i katolikami, mającymi w najbliższym już czasie stanowić obywateli drugiej i trzeciej klasy. Bo oczywiście w przyszłym teokratyczno-popowskim ustroju nowej jednostki administracyjnej, uprzywilejowanymi obywatelami pierwszej klasy będą tylko ludzie prawosławni. Do drugiej mają być zaliczeni ci mieszkańcy, którzy chociaż po manifeście tolerancyjnym przyjęli katolicyzm, lecz wyrażą przy zamierzonym spisie ludności zgodę na to, aby nabożeństwo dodatkowe w kościołach, t. j. kazania, pieśni, katechizacya dzieci itp. odbywało się w języku rosyjskim. Uchylający się od tej inowacyi „rosyjscy katolicy", jak tu ich w gwarze oficyalnej nazywają, wespół z obywatelami ziemskimi, oficyalistami, oraz z innymi opornymi „inorodcami" będą zaliczeni do obywateli trzeciej klasy, nietylko pozbawionych wielu praw i przywilejów obywatelskich, ale i podległych przeróżnym wyjątkowym „postanowieniom", co znaczy szykanom i uciemiężeniom we wszelakich objawach bytu społeczno-ekonomicznego.

Powyższa kwalifikacya mieszkańców gubernii chełmskiej jest rzeczą z góry już ułożoną, o czem wie najdokładniej nietylko każdy pop, ale i najniższy nawet funkcyonaryusz policyjny. Czynią się zresztą do tego jawne przygotowania, według odpowiednich instrukcyj, wychodzących z pałacu archijerejskiego w Chełmie. Tam bowiem przebywa i działa podczas wakacyj dumskich osławiony episkop Eulogiusz, istotny wielkorządca przyszłej satrapii, zwanej gubernią chełmską. Wszystko, co się w tej chwili dzieje w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, jako przedwstępna robota zamierzonej ekspansyi popowsko-policyjnej, puszcza w ruch energiczny Eulogiusz, który ma złudzenie, że ten nieszczęsny kraj nietylko odpolszczy, ale i odruteniznje, aby wytworzyć z Rusi chełmskiej i Podlasia jakąś wielkorosyjską gubernię. Pewien dość kulturalny pop, z którym się zetknąłem, uważa Eulogiusza tylko za ambitnego karyerowicza, który z całym cynizmem będzie wykonywał najpotworniejsze eksperymenty bez wiary w ich skuteczność. Jego fanatyzm prawosławny i nacyonalistyczny ma być tylko sztuczną grą dla wywalczenia sobie jedynego „sui generis" w całem państwie stanowiska czynowniczego. Bo jakkolwiek episkopi cerkwi prawosławnej wywierają pewien wpływ na kacyków administracyi biurokratycznej, żaden z nich jednak w całem państwie nie może mieć takich prerogatyw i prawa wtrącania się do całokształtu machiny oficyalnej we wszelkich zakresach jej działalności, jakie właśnie będą udziałem episkopa Eulogiusza.

— On dziś już — objaśniał mój interlokutor — zwraca się do gubernatorów lubelskiego i siedleckiego z takiemi żądaniami i zaleceniami, jak do swoich podwładnych urzędników. A cóż dopiero będzie, gdy w Chełmie zamieszka nowy gubernator, którego wybór i nominacya ma być zależną od Eulogiusza, jak zresztą doborem całego personalu urzędniczego on będzie bezapelacyjnie kierował.

Słuszność tego poglądu potwierdza cały szereg faktów z chwili bieżącej. Z archijerejskiego pałacu w Chełmie codzień wysyła się obfita korespondencya do Lublina i Siedlec z kategorycznem żądaniem wprowadzenia takich lub owakich inowacyj, dotyczących całego terenu przyszłej gub. chełmskiej, lub poszczególnych wskazanych miejscowości.

I gubernatorzy skwapliwie wszystko spełniają. Zawiesili już działalność t. zw. urzędów gubernialnych do legalizacyi związków i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, o ile sprawa dotyczy jakiegokolwiek przedsięwzięcia, podjętego przez inorodców. Żadne przeto Kółko rolnicze, lub sklep włościański, instytucya drobnego kredytu, straż ogniowa, lub związek rękodzielniczy, nie mogą być już założone na terenie przyszłej gubernii chełmskiej, jeżeli wśród inicyatorów i założycieli figuruje chociażby tylko jeden Polak. Poprzednio powstałe tego rodzaju zrzeszenia stopniowo są zamykane. Szczególniej kasują wszędzie ochronki wiejskie, utrzymywane przez dwory dla dzieci służby folwarcznej. W jednym tylko powiecie hrubieszowskim podległo w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zamknięciu 14 ochron, ponieważ właściciele nie zgodzili się na zastąpienie ochroniarek katoliczek prawosławnemi, przez popów wyznaczonemi.

Od kilku tygodni odbywa się bardzo drobiazgowe usuwanie i zamazywanie wszelkich napisów i szyldów polskich w miasteczkach i po wsiach, całkiem prywatnych zakładów i urządzeń dotyczących. Rygorowi temu podlegają nawet napisy na słupach i drzewach w prywatnych gospodarstwach leśnych. W Chełmie i Hrubieszowie od 14 sierpnia wzbroniono rozlepiania plakatów żałobnych po polsku, chociażby znajdował się obok tekst rosyjski.

Obostrzenia w zakresie swobodnego wykonywania kultu katolickiego postępują coraz szybciej. Wszelkiego rodzaju procesye i pielgrzymki, odbywające się po za murami kościoła, o tyle są dozwolone, o ile proboszczowie zobowiążą się, iż polskie pieśni nie będą wykonywane. Każdy wogóle kapłan katolicki, pozostaje już pod specyalnym nadzorem policyjnym. Zawieszania i usuwania proboszczów lub wikarych, grzywny administracyjne, tworzą wszędzie obfitą listę, a oczywiście represye te, w tchórzliwszych księżach budzą zupełną apatyę, chociaż na szczęście, tego rodzaju objawy biernej uległości są dość odosobnione.

Zdaje się, że Eulogiusz wyjednał sobie w petersburskich sferach decydujących przywilej zupełnego zawieszenia na terenie przyszłej gubernii chełmskiej wszelkich przepisów o przechodzeniu z prawosławia na inne wyznania. Bo już od paru miesięcy, ani jedno najlegalniej sporządzone podanie osób zamierzających porzucić prawosławie nie zostało uwzględnione. W pewnej parafii, nieopodal Chełma, dwie dziewczyny prawosławne, mające poślubić katolików, były poddane inkwizycyi popowsko-policyjnej za to, że wniosły najlegalniej sporządzone podania o zamiarze przejścia na katolicyzm. Następstwem tego jest wymuszenie od ojców obu dziewcząt zgody na umieszczenie córek u mniszek prawosławnych w Leśnej, aby tam zostały ugruntowane w wierze prawosławnej. Jednocześnie na narzeczonych tych dziewcząt, wywieraną jest presya, aby raczej sami przyłączyli się do prawosławia. Proboszcz miejscowy za to jedynie, iż objaśnił swoich parafian jak ich narzeczone mają postąpić, aby legalnie przyjąć katolicyzm, został natychmiast pozbawiony probostwa z wydaleniem raz na zawsze z terytoryum przyszłej gubernii chełmskiej.

W innej znów wsi, bliżej Buga, usunięto z posady i administracyjnie zesłano nauczyciela ludowego Rosina i prawosławnego, za to jedynie, że prowadził ukraińską propagandę oświatową. Bo ukrainofilstwa działacze chełmscy boją się jeszcze bardziej, aniżeli polonizacyi. Ponieważ ten lud prawosławny, fałszywie rosyjskim nazywany, w olbrzymiej większości nie umie wcale po rosyjsku (nie rozumiejący po polsku należą do rzadkich wyjątków) więc język ukraiński, czyli jak pogardliwie nazywają tu „chochlik", jest w stosunkach cerkiewnych i w zetknięciu biurokracyi z ludem z konieczności tolerowany. Ale nauczycielom ludowym najsurowiej wzbroniono rozmawiać z dziećmi po rusińsku, a tembardziej udzielać im do czytania jakichkolwiek książek ukraińskich. Z tego powodu Eulogiusz zarządził masowe rugowanie z posad tych nauczycieli, którzy jako autochtoni w najlżejszym nawet stopniu zdradzają sympatye ukrainofilskie. Miejsca ich stopniowo zajmuje rozmaita swołocz czyli kanalia zwabiona z głębi Rosyi zwiększonymi etatami i różnymi przywilejami, jakie będą udziałem moskalofilskich działaczy w Chełmszczyźnie.

Zachowuje się tu jeszcze w całej pełni stary obyczaj dożynek czyli okrężnego. Trafiłem właśnie na taką zabawę, podczas której miałem sposobność bezpośrednio zapoznać się z Rusinami chełmskimi i to prawosławnymi, którzy we wsi X. stanowią około 60 proc. mieszkańców. Pieśni dożynkowe były rusińskie i polskie. W rozmowie z dziewczętami i parobczakami, oraz starszymi gospodarzami, nie spotkałem się ani razu z odpowiedzią, że zagadnięty nie rozumie po polsku. Natomiast znakomita większość mowiących łamanym językiem, oświadczała, iż po moskiewsku — bo tak tu stale i nieodmiennie nazywają język rosyjski — „piąte przez dziesiąte" ledwie rozumie. Z ostrożnie prowadzonych gawęd, gdyż zostałem uprzedzony o możliwości natrafienia na jakieś szpiclowskie indywiduum, wymiarkowałem, że w tym prawosławnym ludzie chełmskim przeważa dla „wyodrębnienia" mocno pesymistyczny nastrój. Któryś ze starszych gospodarzy rzekł sentencyonalnie:

— Jak nam tu nasprowadzają kacapów, to jeszcze gorzej będzie jak było.

Bo istotnie upowszechnia się tu wszędzie pogłoska, że w chełmskim pałacu archijerejskim, podczas odwiedzin osławionego neosławisty hr. Bobrińskiego, ułożono projekt rozkolonizowania wielu folwarków przedewszystkiem donacyjnych, między kacapów sprowadzonych z nad Wołgi i Uralu.

Opuszczając wczoraj Chełmszczyznę zostałem poinformowany o otrzymaniu nowego rozporządzenia, skierowanego przeciw tradycyjnemu obyczajowi miejscowemu. Oto każdorocznie podczas siewów odbywało się na Rusi chełmskiej poświęcanie pól, dokonywane przez duchowieństwo katolickie z udziałem wszystkich włościan i służby folwarcznej obu wyznań. W tym roku obrzędu tego proboszczom katolickim pod groźbą wysiedlenia z parafii dokonywać zabroniono. Oczywiście, że do duchowieństwa prawosławnego nikt się z ziemian polskich o te ceremonie nie zwróci, pomijając już okoliczność, że podobny obrzęd nie był dotychczas przez popów spełniany.

W kuźni Eulogiuszowskiej kują się niewątpliwie wciąż nowe groty i pociski eksterminacyjne, jakie w coraz szybszym już tempie będą spadać na ten nieszczęsny kraj, wydany na łup popowsko-nacyonalistycznej hakaty moskiewskiej.

Polonus.

Walka z drożyzną mieszkań.

Kwestya mieszkaniowa jest jednym z najtrudniejszych, a zarazem najpilniejszych problematów, które powstają wraz z postępem kultury i rozwojem wielkich miast, jako jej ognisk. Rozwój przemysłu i handlu wielkich miast ściąga do nich ludność wiejską, co przyspiesza tempo przyrostu ludności miejskiej tak bardzo, że nie znajduje ona odpowiedniej ilości schronisk. Powstają przytem stosunki anormalne, których okropność, a nieraz i tragizm obejmować zwykliśmy mianem „nędzy mieszkaniowej".

Kwestyą mieszkaniową zajęto się oddawna w zachodniej Europie gorliwie i ze skutkiem. W Niemczech poprowadzono planową walkę z drożyzną mieszkań przez budowanie specyalnych kolonij z mieszkaniami dla ludności robotniczej; świetne jej pod każdym względem wyniki zobrazował drukowany u nas przed kilkoma miesiącami specyalny referat radcy architekta Perosia. We Francyi, a mianowicie w Paryżu kwestyę tę w części rozwiązano przez ulepszenie komunikacyi z okolicami, której brak uniemożliwia decentralizacyę ludności. Linie tramwaju elektrycznego w Paryżu, nietylko, że przecinają w wielu punktach przedmieścia, ale sięgają aż do okolicznych wiosek. Od wielu centrów Paryża, jak Place de la Bastille, de l'Opera, de la Concorde, de la Republique, można za kilka sous dojechać do miejscowości, położonych o 20—25 kilometrów za Paryżem. A że przytem w godzinach porannych wydawane są bilety powrotne po znacznie zniżonej cenie, więc robotnicy paryscy prawie wcale nie mieszkają w Paryżu, lecz w jego okolicach: w Montreuil, w Romainville, Noisy, Bondy, Bagnolet i t, d., gdzie jednak stosunki nie są zgoła „wiejskie" podług naszych wyobrażeń — bo domy są skanalizowane, mieszkania oświetlane gazem, wszelkie artykuły potrzeb domowych są dostarczane przez wielkie, hurtowne firmy w jakości i po cenach normalnych, — a gdzie pomimo to dwa przyzwoite pokoiki z kuchenką kosztują 20—25 kor. miesięcznie, czyli tyle, ile u nas w Krakowie można dostać nawet na przedmieściu jeden zaledwie pokój, będący jednocześnie kuchnią i wszystkiem innem, wilgotny, bez światła, powietrza i najprymitywniejszych urządzeń hygienicznych. Chociaż więc mieszkań tych na wsi nie wystarcza dla wszystkich robotników Paryża, a sprawa budowy większej ich ilości nie porusza się szybko naprzód dla braku chęci inicyowania w niej i partycypowania wielkiego kapitału, to jednak można powiedzieć, że kwestya ta znajduje się tam na dobrej drodze do częściowego przynajmniej rozwiązania.

W Austryi publiczne zainteresowanie się i akcya na polu reformy mieszkaniowej były do niedawna bardzo małe. Jedynie tu i owdzie właściciele mocno rozwiniętych zakładów przemysłowych budowali jako zainteresowani pracodawcy dla swoich robotników tanie, lecz nie zawsze wymaganiom zdrowotności odpowiadające mieszkania, przeważnie w pobliżu fabryk i w formie domów koszarowych. Nieliczne organizacye dla budowy tanich mieszkań o charakterze użyteczności publicznej musiały siły swe zużywać w walce z trudnościami przy uzyskaniu taniego kredytu i niechęcią nieufnego, zrażonego brakiem widoków wielkich a pewnych zysków kapitału. Akcya gmin, pozbawionych poparcia państwa, paraliżowana była przez nienormalny wzrost cen gruntów budowlanych, spowodowany niezdrową spekulacyą i podrożeniem kosztów budowy domów. Z miast austryackich jedynie Tryest w tym czasie już około 1902 r. powołał do życia komunalny instytut dla tanich mieszkań i za jego pośrednictwem wybudował do r. 1910 330 mieszkań dla uboższych rodzin za umiarkowanymi czynszami, a w bieżącym jeszcze roku instytut ten, który na mocy ustawy z 10 października 1909 r. uzyskał charakter osoby prawnej, przystępuje do budowy dalszych 900 mieszkań kosztem 3,400.000 kor.

Lecz na szersze tory akcya gmin miejskich na tem polu w Austryi wejść mogła dopiero, gdy państwo uznało wielką doniosłość kwestyi mieszkaniowej, jako problematu socyalnego, przez uchwalenie w parlamencie na wniosek posła krakowskiego dra Grossa dn. 22 grudnia 1910 roku ustawy o funduszu pieczy nad mieszkaniami, która po uzyskaniu sankcyi korony stała się państwową. Szczegóły tej ustawy i sposób jej zastosowania omawialiśmy niedawno obszernie z racyi akcyi, podjętej w kierunku jej wyzyskania przez grono obywateli z inicyatywy r. m. Dąbrowskiego, — tu więc zaznaczymy tylko, że istota jej polega na zapewnieniu taniego i dość dużego kredytu gminom i instytucyom, któreby na polu budowania tanich mieszkań szerszą chciały podjąć i rozwinąć akcyę.

Odtąd też ruch na tem polu wzmógł się i ożywił znakomicie; gminy licznych miast, między niemi Krakowa, postanowiły skorzystać z dobrodziejstw tej uchwały i zgłoszenia o gwarancyę na pożyczki popłynęły tak obficie, że ministerstwo wkrótce widziało się zmuszonem ograniczać swe przyrzeczenia, aby nie przekroczyć granic sumy ogólnej uchwalonej państwowej gwarancyi.

To jedno już jest dowodem, że pomoc państwa w tej tylko postaci jest niedostateczna. — Akcyę zwalczania drożyzny mieszkań, państwo powinno nietylko popierać, ale prowadzić samo. Jak zaś prowadzić ją może, przytoczymy tu przykład już nie z zachodu Europy, lecz z mniej odległego kraju, bo tylko z drugiego brzegu Litawy, mianowicie przykład rządu węgierskiego, który nie chciał całego ciężaru walki z brakiem i drożyzną mieszkań zwalić wyłącznie na barki miast, lecz sam z inicyatywą na tem polu już przed kilku laty wystąpił i piękne do tej pory osiągnął wyniki.

Dnia 15 czerwca 1908 roku zgłoszono w parlamencie węgierskim przedłożenie rządowe, żądające upoważnienia do zaciągnięcia 17 milionów koron pożyczki; za te 17 milionów przedłożenie projektowało nabycie dwóch wielkich przestrzeni gruntu w najbliższem sąsiedztwie miasta, łącznego obszaru 246 hektarów i zbudowanie na nich dwóch wielkich „miast-ogrodów" dla 40.000 mieszkańców.

W uzasadnieniu tego przedłożenia przedstawiony był wymownie stan rzeczy, wywołany przez nędzę mieszkaniową, jako grożący wielkiem niebezpieczeństwem interesom generacyi zarówno współczesnej, jak przyszłej, szkodliwy wielce pod względem hygieny socyalnej i kultury kraju. Potem, stwierdzając, że jest „najpilniejszym obowiązkiem rządu zaradzić istotnie strasznym warunkom, w jakich znajduje się się sprawa mieszkań robotniczych w mieście Budapeszcie", przedłożenie wytykało dwa następujące cele akcyi: a) zabezpieczenie klasie pracującej odpowiedniej ilości hygienicznych pomieszkań po cenie dla niej dostępnej i b) zmuszenie gospodarzy do zmniejszenia cen, które sztucznie zostały podwyższone. Konieczność zakupna placów poza miastem uzasadniało przedłożenie drożyzną ich wewnątrz miasta i niemożnością założenia tam ogrodów, a oddalenie nowych mieszkań od centrów życia przemysłowego i handlowego obiecywało wynagrodzić wymuszeniem od towarzystw transportowych redukcyi cen na bilety, lub, w razie niemożności tego, zbudowaniem własnych potrzebnych linij komunikacyjnych.

W dniu 30 czerwca 1908 roku przedłożenie zostało większością głosów przez parlament przyjęte, a z wiosną roku 1909 przystąpiono już do budowy większego z tych „miast-ogrodów", Kispest.

Plan miasta i typy domów opracowano i przyjęto na podstawie wyników ogłoszonego „ad hoc" konkursu, z pośród nadesłanych na który 60 projektów wybrano kilka i złączono w jeden, uwzględniając zarówno stronę estetyczną, jak techniczną i ekonomiczną.

Według tego planu miasto przerzynają dwie ulice diagonalne, każda szerokości 26 metrów, a naokoło miasta idzie bulwar, również 26 metrów szerokości. Tereny, ograniczone ulicami diagonalnemi i bulwarem, poprzecinane są na części ulicami i chodnikami szerokości 12, 15 i 20 metrów. — Pośrodku zaś miasta pozostaje plac wolny, obejmujący przestrzeń 4 hektarów, na którym staną teatr popularny, kasyno ludowe, biblioteka i t. d., a oprócz tego będzie park i teren dla gier sportowych.

Domy są parterowe i piętrowe; każdy zawiera po dwa i więcej mieszkań, ale zupełnie od siebie oddzielonych. Mieszkania składają się z 2 lub 3 pokoi, kuchni, spiżarni i t. d. Każdy pokój ma 12 do 16 metrów kwadratowych, w każdym razie dwa pokoje razem nie mniej niż 28 m. kwadr.; wysokość minimalna pokoju 290 ctm. Obszar kuchni 8 m. kwadr., spiżarni 5 m. kwadr. Architektura zewnętrzna domów bardzo różnorodna (48 typów domów), każdy domek otoczony ogródkiem, zajmującym przestrzeń równą trzy czwarte powierzchni domu. Czynsz za lokal, składający się z 2 pokoi z ubikacyami, wynosi 220 kor. rocznie, 3 pokojowy 330 kor.

Z mieszkań mogą korzystać w pierwszym rzędzie robotnicy, następnie urzędnicy, a w razie wolnego miejsca nawet prywatni. Czynsz płaci się kwartalnie z góry; urzędnikom państwowym ściąga się czynsz z pensyi. Żadnych ciężarów poza czynszem najmujący nie ponoszą. Ewentualne wykupno domów przez lokatorów jest z góry wykluczone, ponieważ wówczas właściciele mogliby podnieść czynsze. Tymczasem rząd do tego nie dopuści, przeciwnie, mając w ręku te 8 do 10 tysięcy mieszkań, zamierza jeszcze wpłynąć na redukcyę cen mieszkań w samym Budapeszcie, z którego wielu mieszkańców się wyprowadzi do „miast-ogrodów". Budynki w nich, o ile pozostaną własnością państwa, wolne będą od wszelkich podatków państwowych, miejskich i gminnych.

Z planu tego do tej pory już pewną część urzeczywistniono. Mianowicie z projektowanych w Kispest 920 domów, w dniu 1 maja roku bieżącego były gotowe i zostały oddane do użytku 186 budynków parterowych i 55 piętrowych, zawierających razem 970 mieszkań. — W ciągu roku 1911 i 1912 stanie 422 nowych domów z blizko dwoma tysiącami mieszkań, a równocześnie otwarte będą szkoły, ochronki, szpitale, łaźnie, poczta i t. d. W roku zaś 1914 będzie zupełnie skończona budowa całego miasta-ogrodu Kispest, zawierającego 650 parterowych domów pawilonowych i 270 piętrowych, liczących razem 3.770 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią i t. d. i 440 mieszkań po 3 pokoje i t. d. i mogących pomieścić w pięknych i hygienicznych mieszkaniach 25.000 ludzi. Tymczasem zaś będzie rozpoczętą budowa drugiego miasta-ogrodu, Obegy, przeznaczonego na 15.000 mieszkańców, i być może będzie ukończona razem z budową Kispest.

Całkowite ukończenie tego pięknego dzieła będzie nietylko chlubnem świadectwem odczuwania i zaspokajania przez rząd węgierski potrzeb i konieczności nie jedynie państwowych, lecz i ludowych, ale może także służyć, jako przykład do naśladowania dla „kolegi" z drugiej strony Litawy. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju inicyatywa, „rozchodowa" nawet, rządu cislitawskiego nietylko by nie napotkała u ludności i jej przedstawicieli przeszkód, ale przeciwnie spotkałaby się z entuzyastyczmem wprost uznaniem i współdziałaniem. Jednakże przedstawiciele tej ludności w parlamencie pamiętać muszą ze swej strony, że, aby rząd do takiej akcyi pobudzić, należy mu wskazywać ciągle, że od sąsiadów z za Litawy może on się uczyć także czegoś innego, a nietylko ulegania interesom, a nawet zachciankom agraryuszów...

Anglicy w Indyach.

Budząca się coraz bardziej świadomość narodowa w Indyach zagraża wprawdzie panowaniu angielskiemu, na razie jednak żywioł angielski w Indyach odznacza się niesłabnącą żywotnością, bo nie tylko przystosował się do nowych warunków, lecz wciąż zasila się nowymi dopływami z kraju macierzystego. Jaki jest stosunek między tym napływem a wsiąkaniem żywiołu angielskiego w ludność tubylczą? Czy i jaki wytwarza się tu nowy żywioł osadniczy, pośredni między tubylcami a przybyszami? Czy się ma do czynienia z gruntowną kolonizacyą, czy też z luźnym jeszcze zawsze stosunkiem zdobywcy do kraju zabranego i naturalnie eksploatowanego? Te pytania mają znaczenie nie tylko polityczne, ale nawet rasowe i społeczne. Nie jakie światło rzuca na nie obraz życia tamtejszych Anglików, skreślony przez podróżnego obcokrajowca.

Żywioł angielski w Indyach zróżniczkował się na kilka warstw. Najniżej pod względem socyalnym stoją mieszańcy, zwani tam Eurazejczykami. Skala barwna mieszańców jest dość obfita, sięga od koloru czarnego, prawie murzyńskiego, do białości europejskiej, według tego czy przymieszka krwi indyjskiej jest silniejszą czy słabszą. Oczy i włosy są prawie zawsze czarne, nawet gdy cera jest białą. Mieszańcowi nie wiedzie się dobrze, gdyż wypierają się go zarówno europejczycy jak i Indusi; a słabą pociechę ma on w tem tylko, że czasem może się jako mały urzędniczek zemścić na swoich protoplastach z jednej i z drugiej strony. Gdzie może, tam usiłuje uchodzić za czystego Europejczyka, ale udaje mu się to tylko wobec świeżych przybyszów. Wszyscy inni odróżniają Eurazyjczyka, nawet gdyby był jasnym blondynem, a stali mieszkańcy kraju potrafią nawet odgadnąć w procentach stosunek krwi pragnących w żyłach Eurazyjczyka, i według analogii podziału indyjskiej rupii na 16 annasów mówią, że ten ma 8 annasów, to znaczy po połowie krew indyjską i europejską, tamten zaś 12 annasów, to znaczy jest w trzech czwartych Indusem.

Anglik wzdraga się obcować towarzysko z Eurazyjczykiem, a małżeństwo z damą tej półkrwi karane bywa przez sfery brytyjskie towarzyskim bojkotem, choćby owa dama była piękną, bogatą i inteligentną. Bywały już próby przełamania tych uprzedzeń, ale bezskutecznie, i zdaje się, że prędzej wyrówna się towarzyska przepaść między Europejczykami i Indusami, niż Europejczykami i mieszańcami. Winą tego jest po większej części mierność Eurazyjczyka pod każdym względem. Jest to lichy materyał ludzi, mający wszystkie wady obu ras bez ich przymiotów. Wyjątki są rzadkie, bogatych i znakomitych mieszańców spotykamy bardzo mało; zajmują oni tylko podrzędne miejsca w służbie pocztowej, telegraficznej, kolejowej, policyjnej, po sklepach, ale prawie nigdy nie prowadzą handlu samodzielnego, ani nie są szefami oddziałów.

Trochę lepiej sytuowany jest Anglik rodowity, ale urodzony i wychowany w Indyach. Pochodzi zwykle z rodziców uboższych, którzy nie mają za co posłać go we wczesnej młodości do Anglii i tam wychować. Gdy wyrósł w Indyach, nazywa się „countrybred" i w oczach Anglika wychowanego w Anglii uchodzi za istotę podrzędną. Podrzędność ta zasadza się właściwie tylko na jednym szczególe: oto, choćby mówił i pisał po angielsku jak sam Gladstone, nie przyswoi sobie nigdy rdzennego akcentu angielskiego, ma natomiast tak zw. „jeejee-accent", który mu odcina drogę do wyższych sfer angielskich. Pochodzi to stąd, że taki Anglik w latach dziecięcych uczy się swego języka od służby tubylczej, której opiece rodzice go powierzają; mówi dlatego po indyjsku, ale i po angielsku jak rodowity Indus. Dopiero później w szkole i od rodziców uczy się mówić i pisać poprawnie, ale fatalny akcent pozostaje mu na zawsze.

Rodowici Anglicy w Indyach są więc kastą osobną, której wyodrębnienie od innych postąpiło znacznie także wskutek rozwoju komunikacyi. Przed otwarciem kanału suezkiego, gdy podróż do metropolii trwała trwała wiele tygodni, Anglik nie jechał do Anglii tak często, musiał się oswajać ze swą nową ojczyzną, a nawet przywiązywać do niej. Dziś podróż z Brindisi do Bombayu trwa 12 dni, a nawet mniej, a więc okazyj do odwiedzania Anglii coraz więcej, i rodowity Anglik czuje się teraz w Indyach bardziej gościem, niż dawniej. Dawniej urzędnicy angielscy musieli siedzieć w małych miejscowościach w głębi kraju, pozbawieni kolei, musieli szukać towarzystwa nawet wśród Indusów i małżeństwa z ludnością tubylczą zdarzały się wtedy często, o czem zresztą wiemy z rozpowszechnionych niegdyś i u nas powieści pani Marlitt. Dziś się to już nie zdarza.

Ta czysto angielska kasta dzieli się jak w Europie na różne podkasty. Najwyżej stoi urzędnik administracyjny, członek Indian Civil Service, który nigdy nie zaniecha dodać na bilecie, czy przy podpisie do swego nazwiska trzech magicznych liter: I. C. S., bo mr. Smith I. C. S. wygląda dostojniej, niż nawet np. mr Smith, dyrektor banku. Na takich urzędników przysyłano najlepszych uczniów Oxfordu i Cambridge'u, dziś jednak są już skargi, że materyał się pogorszył. Zdaje się, że przyczyną tego objawu jest podrożenie życia w Indyach, wobec którego kolosalne płace urzędników administracyjnych przestały być wabikiem dla ukończonych akademików. Przytem i służba sama stała się o wiele trudniejsza, a nawet niebezpieczna z powodu coraz większej propagandy nacyonalistycznej wśród tubylców. A chociaż nie można powiedzieć, by ten wzgląd, u odważnego z reguły Anglika, odgrywał wielką rolę, to jednak na ogół posady urzędnicze w Indyach nie są już tak ponętne i lukratywne jak dawniej za czasów Kompanii Wschodnio-indyjskiej, kiedy jedynem zajęciem urzędnika było sport i wzbogacanie się kubanami od tubylców.

Drugi szczebel na drabinie towarzyskiej zajmują oficerowie, a ci znowu dzielą się na dwie grupy. Oficerowie pułków angielskich uważają się za kastę wytworniejszą, ale oficerowie pułków tubylczych otrzymują większą gażę i służba ich jest podobno bardziej zajmującą. Indusi są dobrym materyałem wojskowym, szanują przełożonych, a przełożeni sympatyzują z nimi i zdaje się, że chyba tylko wybuch fanatyzmu religijnego mógłby zachwiać wiernością tych żołnierzy. Ale Anglicy podzielili swe wojska indyjskie tak sprytnie według sekt i szczepów, że spiskowcom chyba bardzo trudno będzie zjednoczyć je pod jakiemś wspólnem hasłem.

Kupiec angielski w Indyach nie może służyć stanowi kupieckiemu za wzór. Jest konserwatywny, nie studyuje warunków i potrzeb rynku, nie uczy się języka odbiorców. W tych wszystkich względach pobija go kupiec niemiecki, który potrafi godzinami targować się z upartymi przekupniami w wąskich uliczkach indyjskiego bazaru przy spiekocie, podczas gdy jego angielski kolega oddaje się sportowi. Ale angielski kupiec pamięta jeszcze czasy, gdy indyjski przekupień przychodził jeszcze do jego biura i cierpliwie czekał, aż sahib (pan) raczy go przyjąć, i kiedy klient pokornie rozzuwał buty przed jego progiem, aby potem wystąpić przed sahiba z głębokim ukłonem. Dziś jednak czasy się zmieniły, konkurencya jest liczna i kupiec musi dbać o klientów i pośredników.

Mimo wszystkie wady jednak urzędnikami i kupcami angielskimi w Inydyach bywają zwykle dzielni, odważni ludzie. Poziom ich wykształcenia nie jest wysoki, smak estetyczny prymitywny. Duchowych rozrywek i podniet w Indyach ma „szeroka publiczność" mało. Wędrują tam wprawdzie trupy teatralne ale są to trupy podrzędne i sztuki przez nie grywane są podrzędne. Tak samo jest i z muzyką. Muzyki jest tam wszędzie pełno, ale o jakości lepiej nie mówić. Kiedy przed kilku laty w Kalkucie założono konserwatoryum muzyczne, koncerta jego były puste i orkiestra konserwatoryum zaczęła zarabiać dopiero wtedy, gdy zdecydowała się grywać na bankietach i balach. Co do lektury zaś, to Anglik indyjski, jak wszyscy ludzie praktyczni, lubi romanse albo kryminalne albo bardzo sentymentalne, czyta jednak dużo. Pod względem towarzyskim jest o wiele przystępniejszy i łatwiejszy niż Anglik europejski. W najgorętszej porze roku teren zabaw, sportów i flirtów przenosi się w wysokie góry Himalaja lub Nelgiri. Tam jest wiele uroczych,

nieznanych Europejczykom letnisk i tam kwitnie życie towarzyskie tych ludzi.

Czy długo to potrwa? Zapewne jeszcze dosyć długo, gdyż z drugiej strony ludność indyjska nie czyni znacznych postępów. Wprawdzie na niedawno odbytym kongresie ras w Londynie, zaaranżowanym dość niezręcznie przez Anglików, rozbrzmiała nuta nacyonalistyczna wśród przybyłych Egipcyan, Indusów, itd. bardzo silnie, ale elita indyjska w ojczyźnie, o ile nie posługuje się hasłami religijnymi, ma mniej więcej podobne stanowisko, jak syoniści wobec żydowskiego ghetta.

Kronika.

Kraków, 9 września.

Z teatru miejskiego. Występy p. Jadwigi Mrozowskiej na krakowskiej scenie, rozpoczną się we wtorek, 12 b. m. W komedyi Moliera „Chory z urojenia" odtworzy znakomita artystka rolę suoretki Antosi. We czwartek, 14 b. m., wystąpi p. Mrozowska w powieści scenicznej J. Żuławskiego „Eros i Psyche", w roli tak chlubnie i zaszczytnie pamiętnej jeszcze z czasów jej pobytu na krakowskiej scenie. W sobotę, 16 b. m., odtworzy p. Mrozowska rolę Lulu w głośnej sztuce Wedekinda „Demon ziemi".

Z pałacu sztuk pięknych. W ciągu ostatniego tygodnia sprzedane zostały na wystawie następujące dzieła sztuki: Fabijańskiego Stanisława „Myślą za krajem", „Wawel w nocy" olejne, „Kwiaty i muszla" i „Żółte kwiaty" pastele, Rubczaka Jana: „Strumyk" akwaforta, Uziembły Henryka: „Letni wieczór" i „Wierzba nad stawem" olejne.

W poniedziałek dnia 11 b. m. z powodu instalacyi światła elektrycznego, wystawa będzie zamknięta.

Program dzisiejszego koncertu orkiestry Namysłowskiego, który się odbędzie w sali starego teatru o godz. 8 wieczór, obejmuje następujące utwory: część I. 1) „Polonez martiale" — Makomaski; 2) „Suita polska ludowa", według tematów Kolberga — J. Jotejko; 3) I. Temat z waryacyami, II. Kolenda. III. Pastuszek, IV. Krakowiak.

Część II. 4) „Dźwięki polskie" — Teszner; 5) „Żaby" — K. Namysłowski; 6) „Noc na Łysej górze", poemat symfoniczny — Mussorgski; 7) „Swaty polskie", uwertura — F. Nowowiejski; 8) „Kumoszki windsorskie" — St. Moniuszko; 9) Gavotte, Fr. Stingl; 10) „Maciek Ziemba", fantazya — K. Namysłowski.

Teatr „Nowości". Od soboty dnia 9 września zupełnie nowy program. W kabarecie wystąpi po raz pierwszy nowo zaangażowana pieśniarka z „Wesołej Budy" w Zakopanem, p. Sobolówna, nadto p. Olska i p. Leski z nowemi piosenkami. Atrakcyą kabaretu będzie p. Ludwikowski, niezrównany humorysta-improwizator z zupełnie zmienionym repertuarem, dotychczas nieznanym w Krakowie. Po raz pierwszy odegraną zostanie zagadka satyryczna Mirbeau p. t. „Kto większy złodziej?"... oraz „Pierwszy występ ekspresa z przed Hawełki" z p. Ludwikowskim w roli tytułowej.

Piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Jacka rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 września 1911 o godz. 8 rano.

Wpisy do szkoły piekarskiej. Cech piekarzy w Krakowie zawiadamia, że wpisy do szkoły piekarskiej na rok szkolny 1911/12 odbędą się w dniach 12 i 13 września od godziny 3 do 4, nauka rozpocznie się w dniu 14 września. Majstrowie piekarscy są obowiązani przyprowadzić wszystkich uczniów do wpisów w oznaczonym terminie.

Staraniem sekcyi pedologicznej „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie odbędzie się dnia 10 b. m., o godzinie 6 po południu, w auli pierwszej szkoły realnej przy ulicy Studenckiej, odczyt p. t. „Teraźniejszy stan pedologii w zachodniej Europie". Prelegentka, dr Józefa Joteyko, prof. uniwersytetu i kierowniczka laboratoryum psycho-fizyologicznego w Brukseli, jest autorką znakomitych prac z dziedziny pedagogii i psychologii eksperymentalnej oraz redaktorką czasopisma „Revue psychologique". Co roku urządza p. Joteyko kursa pedologii w Brukseli, na które zjeżdża się nauczycielstwo z najodleglejszych krajów, a obecnie udaje się do Lwowa celem wygłoszenia tam cyklu wykładów z dziedziny pedagogii doświadczalnej. — Wszyscy, którzy się interesują sprawami wychowania powinni skorzystać z tej pomyślnej okoliczności, że miasto nasze gości w swych murach znakomitą uczoną polską, która pracą naukową zdobyła sobie zasłużoną sławę u obcych. Wstęp na odczyt 40 hal., miejsce siedzące po 50 hal. i po 1 kor.

Ze sportu. Klub sportowy „Cracovia" rozpoczyna swój sezon jesienny w niedzielę 10 b. m., według zwyczaju, z drużyną polską. Tym razem będzie to nieznana jeszcze w Krakowie, a z wielu względów szczególnie interesująca „Lechia" ze Lwowa. Drużyna ta, złożona wyłącznie z młodzieży szkół wyższych, wybiła się i skutecznie zaczyna rywalizować ze stojącymi na czele „Czarnymi" i „Pogonią". Niektóre rezultaty gry przynoszą jej prawdziwy zaszczyt; dość wymienić zeszłoroczny wynik matchu z klubem „Czarnych", zakończony wynikiem 2:1 dla „Lechii". Gracze „Lechii" odznaczają się, jak cała młodzież lwowska, wyrobieniem lekko-atletycznem, szczególnie w biegach. Niedzielna gra będzie także z tego względu interesującą, że drużyna „Cracovii" grać będzie w nowym składzie, znacznie odmiennym od dotychczasowego. Match ten będzie także pierwszym rozegranym przez białoczerwonych, jako drużynę I klasy. Początek o godzinie 4½. Przedtem odbędzie się match Rezerwy Cracovii z Robotniczym Klubem Sportowym.

Z kraju.

Pożar. Z Bochni donosi nasz korespondent: W środę, 6 b. m. wybuchł we wsi Damienice pod Bochnią groźny ogień, ofiarą którego padło 7 zabudowań gospodarskich. Panujący wiatr, oraz ociąganie się okolicznych wsi z nadesłaniem pomocy, utrudniały znacznie akcyę ratunkową. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna z Bochni, której zawdzięczać należy, że klęska pożaru nie dotknęła większej ilości zabudowań. Spalone budynki były w większej części nieubezpieczone. Przyczyna pożaru jeszcze nie zbadana.

Nowy Sącz, 7 września. (Trybunał karny nie uznał werdyktu przysięgłych. — Koncert.) Wśród tutejszej palestry żywo komentują onegdajszą rozprawę przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadał głuchoniemy Izraelita Rimpel z Wołowie Górnych, oskarżony o zbrodnię z paragrafu 8 i 125 ustawy karnej. Po rozprawie sędziowie przysięgli na pytanie, czy winien, jednomyślnie wydali wyrok potępiający: tak. Werdyktowi sędziów przysięgłych **sprzeciwił się trybunał** i wyrok zasystował aż do ponownej kadencyi. Jest to pierwszy wypadek w naszym sądzie obwodowym. W trybunale zasiadali pp.: Pawłowski, Kalman, Kawalec, oskarżał prokurator p. Schwarz.

Odbył się tu w poniedziałek koncert p. Jadwigi Scheyerówny (pseudonim włoski Ada Sari) w wypełnionej publicznością sali kasynowej. Panna Scheyer występowała dotąd przeważnie na scenach włoskich i to z wielkiem powodzeniem; z ciekawością pospieszyła więc nasza publiczność, by usłyszeć piękny głos sympatycznej, od dzieciństwa znanej, śpiewaczki. Zaraz po pierwszych pieśniach obdarzono koncertantkę gorącemi oklaskami i bukietami.

Dlaczego u nas zamyka się szkoły? Lwowski „Głos" donosi z Rzeszowa o następującym, nawet w Galicyi, wyjątkowym wypadku: Naukę w tutejszej szkole wydziałowej wstrzymano do 17 września, ponieważ budynek szkolny zajęty jest przez... wojsko.

Przemyśl, 5 września. („Dzień śląski". — Kurs analfabetów. — Szkoła T. S. L. w mieście. — Zderzenie lokomotyw. — Telegraf bez drutu. — Epilog wybuchu w składzie prochu. — Kadencya sądów przysięgłych. — „Pomoc przemysłowa". — Orkiestra Namysłowskich. — Wieczór pieśni).

Ruchliwe Koło Pań T. S. L. powzięło bardzo chwalebny zamiar pospieszenia z pomocą śląskiej Macierzy szkolnej. Postanowiono w tym celu na wzór znanych „dni kwiatów" urządzić „dzień śląski". — w czasie którego panie z T. S. L. i inne, uproszone sprzedawać będą na cel Macierzy gwiazdki pamiątkowe. Cenę gwiazdek — aby i najuboższym ułatwić danie grosza na Macierz — ustalono możliwie najniższą po 10 hal., nie kładąc — rzecz naturalna — tamy dobroczynności. „Dzień śląski" naznaczono na niedzielę 17 sierpnia, od godziny 7 rano do 6 wieczorem.

Tosamo Koło założyło z początkiem roku kurs analfabetów pod kierownictwem nauczyciela p. Krupy. Z Kursu korzysta narazie 25 uczestników.

Ponadto — istne „curiosum" — utrzymuje Koło dla zmniejszenia analfabetyzmu w mieście, na Lipowicy, szkołę ludową wyręczając w ten sposób miasto i kraj... Szkoła istnieje drugi rok, obciąża fundusz Koła, a pomimo to ani jakiejś znaczniejszej subwencyi nie otrzymuje, ani odnośne czynniki przejąć jej nie chcą, więżąc w ten sposób siły Koła, które w normalnych warunkach pracą oświatową na wsi, ratowaniem dusz polskich od ruszczenia zająć się powinno!

W sobotę 2 b. m. zdarzył się na dworcu tutejszym, na szczęście bez groźniejszych następstw, najechania na siebie dwóch lokomotyw przesuwających wozy koło ogrzewalni. Obie lokomotywy lekko naruszone, a ponadto t. zw. „winiarka" potłuczona. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Stacyę telegrafu bez drutu na czas manewrów urządzono na „starym cmentarzu" obok Sokoła, należącym do wojskowości. Kilka podobnych stacyj najduje się rozrzuconych na całym terenie manewrów...

Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu obwodowego, toczyła się dziś rozprawa, będąca epilogiem głośnego z 2 czerwca roku ubiegłego wybuchu prochu w piwnicach sklepu tutejszego kupca J. Szancera. Wybuchu tego ofiarą padła nietylko oficyna kamienicy tego kupca w Rynku położona, ale także straciło życie 3 osoby: dwaj chłopcy w sklepie Szancera: Stanisław Purcha i Maryan Wencel (według wszelkiego prawdopodobieństwa mimowolni sprawcy wybuchu) oraz stróżka Anna Czerpaniakowa. Nadto kilkanaście osób odniosło rany cięższe i lżejsze. W następstwie — po przeprowadzeniu śledztwa — prokuratorya oskarżyła właściciela sklepu wspomnianego J. Szancera o występek przeciw bezpieczeństwu zdrowia, życia i ciała. Po całodniowej rozprawie, trybunał pod przewodnictwem radcy Lityńskiego uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Jesienna kadencya sądów przysięgłych odbędzie się w czasie od 11 do 23 b. m.; „repertuar" wykazuje 1 rozprawę o morderstwo, 3 o zabójswo, 2 o zgwałcenie, 2 o podpalenie, 1 o oszustwo i oszukańczą krydę, 1 o kradzież. Rozpraw sensacyjnych nie ma.

Na odbytem 6 b. m. nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu „Pomocy przemysłowej", przeprowadzono wybory wydziału w którego, skład weszli pp.: prezes A. Toegel, wiceprezesi: inż. Plinkiewicz i M. Praczyńska, sekretarz W. Mondalski, zast. sekret. T. Górniak, skarbnik R. Baranowski, zast. skarb. inż. Baranowski i wydziałowi: H. Blatt, M. Bojarska, K. Janicki, J. Wilczek, J. Zytek i T. Cieśliński. Do komityi rewizyjnej weszli pp.: ks. Gorczyca, J. Martynowicz i J. Szancer. Ponadto wybrano delegatów na zjazd Ligi pomocy przemysłowej oraz przedyskutowano najbliższe prace Towarzystwa.

Orkiestra włościańska braci Namysłowskich będzie koncertowała w „Sokole" 16 i 17 b. m. „Wieczór pieśni" p. Jadwigi Heinrich Witosławskiej odbędzie się 3 października w sali ratuszowej.

Z kalendarza. W sobotę 9 września: Gorgoniego i Sergiusza pw.; w niedzielę 10 września: Im. Maryi i Mikołaja; w poniedziałek 11 września: Prota, Jacka mm. i Teodory.

Wschód słońca dnia 9 września o godzinie 5 m. 03, zachód o godzinie 6 min. 08; długość dnia godzin 13 min. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 września termometr doszedł od 13·1 do 18·2 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 8 września o godzinie 7 rano stan barometru 744·7 mm., termometru 14·7 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Nasi na Riwierze".
W niedzielę: „Nasi na Riwierze".
W poniedziałek: „Warszawianka" i „Sędziowie".

Teatr w Parku Krakowskim.

W sobotę: „Wojna domowa".
W niedzielę po południu: „Teściowa oniemiała"; wieczór: „Wojna domowa".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

W gmachu Starego teatru.
W sobotę: Trzeci koncert symfoniczny.
W niedzielę: Czwarty i ostatni koncert.

Tarnów.
W poniedziałek i wtorek 11 i 12 bm. w sali Sokoła: Dwa wielkie koncerty słynnej orkiestry włościańskiej Namysłowskiego.

Rzeszów.
We środę i czwartek 13 i 14 b. m. w sali Sokoła: Dwa wielkie koncerty symf. orkiestry Namysłowskiego.

Jarosław.
W piątek i w sobotę 15 i 16 b. m. w sali Sokoła: Dwa wielkie koncerty symf. orkiestry.

Dział ekonomiczny.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie (ul. Wałowa l. 11) ogłasza niewypłacalność firm: 1) Bernard Schanzer, kupiec w Krakowie. 2) Julia Balsenbaum, we Lwowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 7 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 179, cieląt 155, owiec i kóz 23, nierogacizny 286; razem 640 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 98·— do 106·—, woły 114·— do 0—·—, krowy od 88·— do —·—, jałownik od 94·— do 100·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 156·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 110·— do 400·—, woły z paszy od —0·— do 0—·—, krowy od 100·— do 275·—, jałówki od 100·— do 210·—, cielęta od 30·— do 86·—, owce i kozy od 22·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 582 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 58, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Mianowania i przeniesienia w szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Klotyldę Kowalską dyrektorką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. Hoffmanowej w Nowym Sączu; Helenę Mogilnicką, Maryę Gregeratzką i Emilię Schallerównę nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Hoffmanowej w Nowym Sączu; ks. Audryana Zafijowskiego nauczycielem religii grecko-katolickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Brodach; Józefa Kitaja nauczycielem religii izraelickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Złoczowie; Tomasza Kucharczyka nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach; Ludwika Gałaczyńskiego nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach; Salomona Tartykowera nauczycielem religii izraelickiej 6-klasowej szkoły żeńskiej w Podwołoczyskach; Wilhelma Rożkiewicza nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły w Tyczynie; Jakóba Utziga nauczycielem kierującym, Zygmunta Stadnickiego nauczycielem, Stanisławę Utzigową i Józefę Turską nauczycielkami 5-klasowej szkoły w Bursztynie; Stefanię Chmielakównę nauczycielką 5-klasowej szkoły w Ciężkowicach, przydzielając ją równocześnie do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Zakopanem; Jadwigę Romańską nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Turce; Maryę Domagalską nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Dąbrówki w Podgórzu; Wilhelminę Keffermüllerównę nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Żółkwi; Stanisława Bukowskiego nauczycielem kierującym kierującym 4-klasowej szkoły w Sorocku; Józefa Terecha nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Siemianówce; Feliksa Połomskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach; Antoniego Jaksmanickiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej ze szkołą wydziałową w Buczaczu; Eustachego Nowaka nauczycielem 4-klasowej szkoły w Jeleśni Górnej; Jerzego Bugla nauczycielem 4-klasowej szkoły w Bukowsku; Piotra Musiała nauczycielem 4-klasowej szkoły w Błażowej; Annę Wadowską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Kobyłance; Antoniego Bałuta nauczycielem 4-klasowej szkoły w Zabłociu; Maryę Lalicką nauczycielką 4-klasowej szkoły w Padwi Narodowej; Stanisławę Józefowiczównę nauczycielką 4 klasowej szkoły w Lubatowej; Maryę Tarasową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Ostapiu; Władysławę Iwanicką nauczycielką 4-klasowej szkoły w Obełmku; Rozalię Wasilewską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Stecowej; Józefa Stańkowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego w Jarosławiu; Maryę Hałaszyńską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jagielnicy; Jana Wodzika nauczycielem 4-klasowej szkoły w Stróżach Wyższych; Władysława Zaricznego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Toustem.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Brunona Banacha w Kamesznicy Górnej; Adama Lorenowicza w Babicach; Józefa Kozickiego w Nowosielcach; Edwarda Mądrzyckiego w Iwanówce; Bazylego Benia w Zapytowie; Teodora Kaliniewicza w Rudzie Sieleckiej; Eliasza Krawczyka w Kosienicach; Piotra Kostrubę w w Iwanikówce; Bronisława Sękowskiego w Uhrynowie Górnym. Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Anielę Czabanowską w Pikułowicach; Antoninę Bąkowską w Zimnowódce; Wilhelminę Kuklównę w Ciężkowicach; Celinę Kaliniewiczową w Rudzie Sieleckiej; Maryę Merklingerową w Łukawcu; Mieczysławę Ostrowską w Paszczynie; Maryę Banachową w Kamesznicy Górnej; Wandę Krawczykową w Kosienisach. Nauczcielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Pawła Krupskiego w Zadubrowcach; Cecylię Szumańską w Bednarce; Michała Kisińskiego w Rudzie Sieleckiej; Leopolda Kinzhubera w Siedleczce; Jana Sywulę w Płauczy Wielkiej; Tomasza Lisa w Terliczce; Michała Malickiego w Iwaszkowcach; Jana Walczyka w Ożomli; Rozalię Dominikównę w Jamnem; Walentego Pogodę w Kowalowej; Władysława Kozalskiego w Racławicach; Stanisława Druciaka w Koszarawie; Dymitra Pełeńskiego w Skorodnem; Helenę Sikorską w Ladzinie; Karola Elstera w Zywaczowie; Maryę Kłapiankę w Stróży; Józefa Frączka w Trzebownisku; Władysława Matulę w Stykowie; Maryę Sikorską w Hucisku Brodzkiem.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Boryczkę, nauczyciela kierującego i Antoniego Bednarskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Dukli, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły męskiej w Dukli; Maryę Bednarską i Władysławę Weberównę, nauczycielki 5-klasowej szkoły mieszanej w Dukli, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dukli; Gustawa Jachowicza, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Sieniawie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły mieszanej w Nisku; Maryę Stępfeniównę, nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej imienia św. Kingi w Podgórzu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej imienia Sienkiewicza w Podgórzu; Adama Rudeńskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Lackiej Woli, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Lackiej Woli; Bogumiłę Prażniewską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Turbii, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Miechocinie; Józefę Biernacką, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Tetylkowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Palikrowach; Dymitra Mossura, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Olszaniku, na równorzędną posadę do szkoły w Humieńcu; Wacława Orlofa, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Trzcianie, na równorzędną posadę do szkoły w Oczkowie; Błażeja Czechowskiego, ielnauczyca 1-klasowej szkoły w Niebocku, na równorzędną posadę do szkoły w Dydni.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Bogoniowice w okręgu grybowskim z zakresu szkolnego w Ciężkowicach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Bogoniowicach; wcieliła gminę Wolicę w okręgu trembowelskim do związku szkolnego w Trembowli; przekształciła: 4-klasową szkołę mieszaną w Skolem na 5-klasową mieszaną; 2-klasowe szkoły męską i żeńską w Ciężkowicach w okręgu chrzanowskim na 4-klasową szkołę mieszaną; 2-klasową szkołę w Grojcu w okręgu chrzanowskim na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Szczepanowie w okręgu brzeskim na 2-klasową; 1-klasową szkołę imienia Asnyka w Delejowie w okręgu stanisławowskim na 2-klasową.

V Zjazd kraj. Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi.

Kraków, 9 września.

W małej sali krakowskiego Sokoła rozpoczęły się dzisiaj obrady delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi. Przewodniczy obradom radca miasta i prezes Związku Stanisław **Nowak**. Na zjazd przybyło około 200 nauczycieli i nauczycielek, jako delegatów Kół Związku z całej Galicyi. Jako reprezentant wzajemnej pomocy ruskich nauczycieli ludowych przybył p. Własyjczuk z Jaworowa.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem prezes p. Nowak, który podniósł, że liczba zorganizowanych w Związku nauczycieli wynosi 7.000. Na sekretarzy Zjazdu powołano pp. Szadę z Półwsia Zwierzynieckiego i Popowicza ze Lwowa.

Sekretarze odczytali nadesłane życzenia i telegramy od zarządu głównego T. S. L. i pokrewnych instytucyj czeskich i ukraińskich.

W obradach biorą także udział posłowie: dr Bandrowski, dr Banaś i Hipolit Śliwiński ze Lwowa; posłowie Kędzior, Zieleniewski i Daszyński usprawiedliwili swoją nieobecność.

Imieniem ruskiego nauczycielstwa powitał Zjazd p. Własyjczuk, imieniem Tow. pedagogicznego ze Lwowa prof. Siciński.

Po przyjęciu regulaminu odczytał sprawozdanie głównego zarządu Związku p. Skodziński. Według sprawozdania Związek posiada 152 ogniska (w roku ubiegłym przybyło 12), z kół powiatowych ubyło jedno — bialskie. Szereg ognisk prowadzi agendy bardzo słabo z powodu braku ludzi chętnych do pracy.

Zarząd wniósł 12 memoryałów do Sejmu w sprawach nauczycielskich i podjął akcyę w sprawie zasadniczego uregulowania płac nauczycielskich według norm urzędników państwowych. W tej sprawie postawione zostały odnośne wnioski w parlamencie, specyalna zaś deputacya nauczycielstwa starała się pozyskać dla tych wniosków Koło Polskie.

Główny zarząd opracował osobny projekt pragmatyki, który przedkłada zjazdowi do uchwalenia.

W sprawie reformy szkoły ludowej rozesłał zarząd główny kwestyonaryusze, chcąc za pomocą dat przedstawić obraz obecnego szkolnictwa w Galicyi. W czasie uroczystości grunwaldzkiej urządził Związek wielki wiec oświatowy w Krakowie, oraz drugi później w Zakopanem. Zjazd słowiańskiego nauczycielstwa odroczono, ponieważ Czesi i Słowieńcy oświadczyli, że przybyć nie mogą.

Po dyskusyi, w której wzięli udział pp. Mazur, Wyrzykowski i Sierakowski, sprawozdanie przyjęto.

Przywitany oklaskami zabrał głos lwowski poseł Śliwiński i imieniem pol. stronnictwa postępowego złożył zjazdowi życzenia, przyczem poddał surowej krytyce stanowisko Sejmu wobec postulatów nauczycielskich.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej przyjęto bez dyskusyi.

Obrady trwają dalej.

VII. krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 8 września.

Programowo o godz. 9·30 rano zebrali się zaproszeni goście i delegaci w obszernym dziedzińcu i sali wykładowej gmachu Ligi pomocy przemysłowej, by wysłuchać mszy św., celebrowanej przez ks. biskupa Bandurskiego.

Obok pięknie przystrojonego ołtarza zajęli miejsce goście i delegaci z marszałkiem krajowym na czele, w liczbie około 500 osób.

Po mszy św. przemówił od ołtarza ks. biskup **Bandurski**, błogosławiąc jej przyszłą działalność. Następnie po poświęceniu gmachu zebrali się obecni w sali wykładowej, gdzie po otwarciu obrad przez prezesa księcia Lubomirskiego przemówił pierwszy marszałek hr. Badeni, witając zjazd imieniem kraju i wyrażając Lidze uznanie za jej dotychczasową działalność. Marszałek podniósł szczególniej fakt rozpoczęcia się nowego okresu w działalności Ligi pomocy przem. z chwilą wprowadzenia się jej do nowego gmachu, życząc, by Liga pomocy przemysłowej niosła zgodnie ze swą nazwą pomoc czynną, poważną i energiczną przemysłowi krajowemu.

Po nim zabrał głos radca dworu Szeligowski, witając zjazd imieniem namiestnika.

Z kolei przemawiali potem reprezentanci władz i instytucyj, a to: szef sekcyi Gałecki, radcy dworu Fedorowicz i Madeyski, radcy sekcyjni Waygart i Twardowski, radca budownictwa Till.

Przemawiali dalej: prezydent miasta Lwowa Neumann, wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, prezydent Horowitz, radca Epstein, prorektor Dziešlewski, poseł German, imieniem polskiego Muzeum szkolnego dr Bronisław Dulęba, dr Adam imieniem T. S. L., prezes Izby rękodzielniczej Schirmer, poseł br. Battaglia, dyrektor Banku przemysłowego Szarski i dyrektor Olszewski.

Szczególne uznanie wyraził Lidze P. p. wiceprezydent Dembowski za urządzenie i propagowanie idei warsztatów studenckich, które po kilku latach wysunęły się na czoło pracy wychowawczej nad młodzieżą szkół średnich, przynosząc i je i społeczeństwu bardzo wielkie korzyści.

Kulminacyjnym punktem pierwszego ogólnego zebrania był referat dyrektora Banku krajowego dra Zgórskiego o „Krajowej opiece publicznej nad naszym przemysłem i rękodziełem". Prelegent dał w nim obszerne pogląd na smutne dzieje upadku przemysłu i rękodzielnictwa w Galicyi pod dawniejszemi rządami austryackiemi, na rozmaite próby podniesienia tego przemysłu i na rolę, jaką przytem odgrywają rozmaite czynniki krajowe i banki. Referat zakończył się praktycznemi radami i wskazówkami co do dalszej pracy w tym kierunku. Ukaże się on zapewne w druku i wobec tego ograniczono się do krótkiego streszczenia. Publiczność przyjęła go hucznemi oklaskami.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że z okazyi tej uroczystości dyrektor Ligi pomocy przemysłowej dr Olszewski otrzymał order Franciszka Józefa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 9 września)

Lwów. W sekcyi organizacyjnej Zjazdu wygłosił poseł **Kędzior** referat o **kanałach**. Przyjęto rezolucyę, wzywającą wydział Ligi, aby odniósł się do ministra dla Galicyi i do Koła polskiego z prośbą o wyjednanie u rządu **bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kanału między Krakowem a Dziedzicami** i na przestrzeni Zator-Samborek na rachunek kwoty 30 milionów, przeznaczonej dla Galicyi w pierwszym okresie budowy 1904 do 1912 w programie budowy z roku 1902, dalej zarządzenia **rewizyi trasy i reambulacyi polityczne**j **przestrzeni od Zatora do Dziedzic i od Samborka do Płaszowa**, oraz bezzwłocznego zarządzenia opracowania **szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły do spławnej przestrzeni Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa.**

Zgon ś. p. kardynała Puzyny.

Przyczyny śmierci.

Zmarły ks. kardynał Puzyna cierpiał od 10 do 12 lat na anemię mózgu, z której wytworzyły się różne komplikacye, jako osłabienie serca, paraliż, utrata mowy itd.

Rok temu został dotknięty paraliżem prawej strony ciała i paraliż ten nie ustąpił aż do śmierci. Szczególniej skarżył się zawsze nieboszczyk na nieznośny ból w czole. W czerwcu b. r. miał wyjechać na Bielany, ale ponieważ choroba przybrała zwrot niepomyślny, więc za poradą lekarską został w Krakowie.

Ostatnie chwile zmarłego.

We środę, tj. 6 września nastąpiło stanowcze pogorszenie. Do paraliżu przyłączyło się zapalenie płuc i nerek. Siły słabły, gorączka wzrastała, tętno serca słabło coraz bardziej. We czwartek po południu, mimo wielkiego osłabienia i wysokiej gorączki, był zmarły ks. kardynał jeszcze zupełnie przytomny. Po południu przyjął odwiedziny delegata p. Fedorowicza. Później nastąpiło pewne polepszenie, wobec czego ks. biskup Nowak udzielił choremu ostatniego namaszczenia, w chwilę zaś potem absolucyi generalnej. Wieczorem odmówił zmarły przyjęcia pokarmu. Nastąpiło przyćmienie przytomności, które następnie przybrało jeszcze groźniejszą formę. Czujność około łoża chorego zdwojono. Wszyscy wiedzieli, że katastrofa jest nieuniknioną. Wczoraj rano przez chwilkę był śp. kardynał nieco przytomniejszy, od południa jednak nastąpił stanowczy zwrot na gorsze; przytomność całkiem znikła, chory leżał bez ruchu z zamkniętymi oczami i ciężko oddychał.

O godzinie kwadrans na piątą rozpoczęło się konanie, a o g. 4 minut 40 spokojnie zmarł. Świadkami śmierci byli: ks. biskup Nowak, sekretarz zmarłego ks. Tobiasiewicz, lekarz dr Buzdygan, wicerektor seminaryum ks. dr Barda, prefekt seminaryum małego ks. dr Rospond, wychowankowie małego seminaryum oraz służba. Z rodziny zmarłego nie zdołał nikt przyjechać.

Po zgonie.

Zwłoki zmarłego pozostawiono po zgonie w łóżku.

Na żółtej twarzy zmarłego, wybiedzonej długą i ciężką słabością, przebijała się pogoda oraz surowość, jaką się zmarły odznaczał wobec siebie i drugich.

Wkrótce po zgonie kardynała ozwał się na wieży katedralnej Zygmunt, zwiastując śmierć ś. p. kardynała. Za Zygmuntem odezwały się dzwony we wszystkich kościołach krakowskich.

Wieść o zgonie ś. p. kardynała Puzyny rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Przed pałacem biskupim na ul. Franciszkańskiej zebrały się tłumy ludzi. Wzrok wszystkich skierowany był w okna pokoju narożnego na I piętrze, gdzie na łożu spoczywały zwłoki nieboszczyka.

Zebranie kapituły.

Kapituła krakowska, zebrana na nieszporach w katedrze na Wawelu, udała się natychmiast do łoża zmarłego, poczem zebrała się w kancelaryi konsystorza książęco-biskupiego na sesyę, która się odbyła pod przewodnictwem ks. dziekana Gawrońskiego i po dwugodzinnych obradach powzięła następujące uchwały:

1) Zarządzić bezzwłoczne balsamowanie zwłok ś. p. Kardynała;

2) Po balsamowaniu umieścić zwłoki na katafalku w kaplicy pałacu biskupiego na I piętrze, gdzie zwłoki przez wieczór dnia sobotniego, w niedzielę i poniedziałek będą wystawione na widok publiczny;

3) W poniedziałek o godzinie 4 po południu urządzić uroczyste wyprowadzenie zwłok do Katedry na Wawelu i tam przy zwłokach odprawić żałobne nieszpory;

4) We wtorek o godz. 9 rano odprawić w Katedrze żałobne nabożeństwo, a o godzinie wpół do 11 przed południem uroczystą sumę;

5) Po sumie i po odśpiewaniu „Castrum doloris", w uroczystym pochodzie złożyć zwłoki w podziemiach Katedry wawelskiej;

6) Uwiadomić natychmiast o zgonie papieża, cesarza, wszystkich biskupów na ziemiach polskich, wszystkich kardynałów austryackich i najwyższe władze świeckie, państwowe i krajowe.

Zarząd dyecezyi.

Z chwilą zgonu ś. p. kardynała, zarząd dyecezyi przeszedł na kapitułę, aż do wyboru administratora, którym zostanie wybrany po po-

grzebie ś. p. kardynała jeden z członków kapituły.

Telegram papieża.

Wczoraj w południe nadszedł jeszcze telegram z Rzymu od kardynała-sekretarza Merry del Val. Telegram ten brzmiał:

„Ojciec święty, wznosząc usilne modły o pomoc do nieba dla J. Eminencyi kardynała Puzyny, udziela mu najłaskawiej błogosławieństwa apostolskiego w Panu jako wzmocnienie i pokrzepienie w czasie choroby".

Zabalsamowanie ciała.

Wczoraj w nocy zostało zabalsamowane ciało ś. p. kardynała. Zabalsamowania dokonał prof. tutejszego uniwersytetu p. dr St. Ciechanowski. Zwłoki ubrano w strój kościelny i złożono tymczasem w pracowni zmarłego; zwłoki zostaną złożone dzisiaj w południe do trumny i przewiezione do kaplicy pałacowej, w której od rana dzisiaj czynią gorączkowe przygotowania na wystawienie zwłok. W pracowni przy zwłokach odprawił dzisiaj rano mszę św. ks. sekretarz Tobiasiewicz.

Kondolencye.

Imieniem Rady m. Krakowa złożył dzisiaj w południe w konsystorzu książęco-biskupim wiceprezydent dr Szarski kondolencyę na ręce ks. biskupa Nowaka; przybyli również dyrektor magistratu dr Grodyński, dr Zborowski, dyrektor kolei; generał Benda; prezydent sądu dr Seidl, oraz cały szereg innych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych i osób prywatnych.

Na ręce ks. biskupa Nowaka i na ręce kapituły, nadszedł ze wszystkich stron cały szereg telegramów z wyrazami współczucia.

Z kancelaryi cesarskiej nadeszła na ręce kapituły następująca depesza:

„Jego c. i k. Apostolska Mość przyjął wiadomość o zgonie jego Eminencyi kardynała księcia-biskupa dra Jana Puzyny, księcia z Kozielska, z żywem współczuciem i wyraża najprzewielebniejszej kapitule z tego smutnego powodu swoje najgłębsze współczucie.

Z najwyższego rozkazu baron Schiessl."

Od nuncyusza papieskiego z Wiednia przyszła następująca depesza:

„Summo dolore affectus me conjungo luctui et precibus dioecesis.

Archiepiscopus Bavona, Nuntius Apostolicus."

Marszałek nadesłał następujący telegram:

„Proszę księdza biskupa i prześwietną kapitułę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Jego Eminencyi ks. kardynała, którego pamięć przechowa cały kraj zawsze w wdzięcznej pamięci. Stanisław Badeni".

Wystawienie zwłok w kaplicy pałacowej.

W południe przeniesiono zwłoki zmarłego do kaplicy pałacowej i złożono w czarnej metalowej trumnie na niskim katafalku spoczywającej. — Kaplica bardzo skromnie udekorowana. Zwłoki ubrane są w żałobny, kościelny strój kardynalski, sutannę, oraz sandały fioletowego koloru, nadto białą mitrę.

Przed trumną na stoliku spoczywa kapelusz kardynalski oraz czerwony biret. Kaplica będzie otwarta dla publiczności dzisiaj od godziny 4 do 6 wieczorem, jutro od 8 rano do 6 wieczorem, w poniedziałek od 8 do 3 po południu.

Skromny pogrzeb.

Zmarły ś. p. kardynał Puzyna zostawił pismo zwrócone do ks. biskupa Nowaka, w którem wyraził życzenie, by na jego pogrzebie nie wygłaszano mów, ani nie składano wieńców.

Testament zmarłego.

Ś. p. kardynał Puzyna pozostawił spisany testament, który niebawem będzie otwarty.

Kto będzie następcą ś. p. kardynała Puzyny?

Jeszcze nie zastygły zwłoki ś. p. kardynała, a już opinia publiczna chce wiedzieć, kto będzie następcą ś. p. kardynała Puzyny. Otóż powszechnie mówią, że na nim zostać Paweł ks. Sapieha, prałat papieski, członek kongregacyi „de propaganda fide" w Rzymie; ks. Sapieha liczy lat 40. Krakowskie biskupstwo należy do t. zw. biskupstw „regiae collationis", to znaczy, że biskupa nie wybiera kapituła, tylko mianuje cesarz, a prekonizuje papież.

Groźba wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 9 września).

Berlin. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę rządu francuskiego, wręczoną onegdaj przez Cambona sekretarzowi stanu Kiderlen-Wächterowi, brzmi dla Francyi niespodziewanie niepomyślnie. Sytuacya stała się znowu bardzo naprężoną.

Jak donoszą z Paryża, żądania Niemiec wywarły tam bardzo przykre wrażenie. Ogólnie podnoszą, że Niemcy postawiły obecnie bardzo wygórowane żądania co do terytoryalnych rekompensat w Kongu i gospodarczych w Maroku.

Przykre to wrażenie spotęgowała w Paryżu wiadomość, że niemiecki krążownik „Ornets, przybył wczoraj do Tangeru.

Nie ulega wątpliwości, że rokowania wskutek tego znacznie się przeciągną.

Paryż. Po wczorajszej radzie gabinetowej oświadczył minister spraw zagranicznych De Selves sprawozdawcy „Matina" w sprawie rokowań niemiecko-francuskich co następuje:

Wystrzegać się należy dzisiaj zarówno zbytniego optymizmu, jak i przygnębiającego pesymizmu. Mam wrażenie, że konferencye nawiązane w Berlinie długo jeszcze będą trwały.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że między propozycyami Cambona a odpowiedzią, jaką na te propozycye dał Kiderlen-Waechter, istnieją jeszcze **wielkie różnice.**

Panika w Niemczech.

Berlin. W całych Niemczech przeciągające się oraz bardziej rokowania wywołały niepokój, a nawet panikę, która trwa dalej. Niemal ze wszystkich miast nadchodzą wiadomości, że run na Kasy oszczędności trwa dalej i w gwałtowny sposób się rozszerza. W Królewcu wycofano z kasy wielką ilość wkładek.

Runy na kasy.

Królewiec. Z powodu niepokojących pogłosek o prowadzeniu interesów w tutejszej miejskiej kasie Oszczędności, właściciele wkładek urządzili run. W ciągu jednego dnia kasa wypłaciła 200 tysięcy marek.

Drezno. Na towarzystwo zaliczkowe w Radeburgu urządzono run. Podjęto w ciągu wczorajszego dnia 60.000 marek. Powodem runu był inserat, który się pojawił w miejscowem piśmie z nieprzychylnemi dla tej instytucyi rewelacyami.

Wrzenie wśród kolejarzy.

Tabor (w Czechach) 9 września.

W dniu wczorajszym odbyło się tu wielkie demonstracyjne zgromadzenie czeskich kolejarzy, należących do organizacyi czesko-kierykalnych. Wszyscy mowcy skarżyli się na smutne obecnie położenie materyalne personalu kolejowego i domagali się rychłego polepszenia ich bytu. Wielkie oburzenie wśród zgromadzonych wywołała rewelacya urzędnika Rutensteina, iż szef sekcyi w ministerstwie dr Gałecki miał czasu swego oświadczyć: Niech parlament w sprawie kolejarzy uchwala co mu się podoba, my tego nie wykonamy ani nie przeprowadzimy. Poseł Wojno zaznaczył, że jako przewodniczący organizacyi kolejarzy, liczącej 30.000 członków, musi przestrzedz rząd przed dalszą bezczynnością w tej sprawie, bo dłużej już nie zdoła słusznie oburzonych kolejarzy powstrzymać od ostrych środków samopomocy.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu odbędą się tu liczne konferencye kolejarzy w sprawie ewentualnego biernego oporu. Na konferencyach tych sformułowane zostaną konkretne postulaty co do podwyższenia dodatku aktywalnego o 25 procent, co do urlopów, automatyki i rozstrzygnięta zostanie kwestya rozpoczęcia biernego oporu. Część kolejarzy jest zdania, że należy wstrzymać się z tem aż do zwołania parlamentu. Jeśli parlament zdoła przeprowadzić dotyczące żądania, kolejarze odstąpią od wszelkich aktów samopomocy, w przeciwnym razie bierny opór wybuchnie natychmiast na wszystkich liniach państwowych.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 września.)

Wyjazd cesarza z Ischlu.

Ischl. Cesarz wyjechał stąd wczoraj o godz. 2 popoł., żegnany owacyjnie przez ludność. Wielka radość panowała wśród publiczności z powodu czerstwego wyglądu monarchy, któremu pobyt w Ischlu posłużył znakomicie.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 7·20 przybył tu cesarz z Ischlu, witany entuzyastycznie przez licznie zebraną publiczność, i odjechał do Schönbrunu.

Przed nową sesyą parlamentu.

Wiedeń. Dnia 15 bm. zbierze się we Wiedniu konferencya przewodniczących klubów, celem ustalenia terminu zwołania parlamentu. Z tego powodu już w przyszłym tygodniu znaczna część posłów przyjedzie do Wiednia.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu, dnia 13 bm. wyjeżdża bar. Gautsch do Pragi, celem wdrożenia akcyi ugodowej między Czechami a Niemcami. Sejm czeski zbierze się 20 b. m. na dwutygodniową sesyę. Wybierze komisyę ugodową i załatwi szereg formalności. Ta krótka sesya będzie mieć za zadanie tylko przygotowanie do dłuższej sesyi w styczniu, która się odbędzie tylko wtedy, jeśli obie walczące ze sobą strony, t. j. Niemcy i Czesi, znajdą do tego czasu jakiś wspólny „modus vivendi".

Bregencya. Wydział krajowy uchwalił zwrócić się do rządu z odezwą, ażeby Sejm przedarulański został zwołany na dzień 25 b. m.

Berno. Wedle wiadomości, obiegającej w tutejszych kołach politycznych, Sejm morawski zbierze się na krótką sesyę jeszcze w bieżącym miesiącu. Starania o to czyni czeska partya agrarna.

Zmiany w ministerstwie wojny.

Wiedeń. Wczoraj powrócił cesarz z Ischlu do Wiednia. Z jego powrotem skończyły się polityczne ferye. W poniedziałek już pojawi się odręczne pismo cesarskie w sprawie dymisyi min. wojny Schoenaicha. Nie ulega wątpliwości, że cesarz dymisyę przyjmie i prawdopodobnie już w poniedziałek ogłoszoną zostanie nominacya następcy bar. Schoenaicha. Ma nim być generał komenderujący w Bośni Auffenberg, ale nie jest to jeszcze rzeczą pewną.

Gdyby jednak ministrem wojny został rzeczywiście gen. Auffenberg, spowodowałoby to, jak ogólnie sądzą, znaczne zmiany w zarządzie wojskowym, tak, że niewiadomo nawet, czy oba projekty nowych ustaw wojskowych nie zostaną zmienione wraz z innymi przedłożeniami wojskowymi.

Gen. Auffenberg, zapytany, czy będzie następcą min. Schoenaicha, oświadczył, że dotychczas nic o tem nie wie i nie czyni żadnych przygotowań do wyjazdu ze Serajewa. W każdym razie nie weźmie udziału w manewrach tegorocznych w Karpatach, nawet choćby nominacya nastąpiła przed ich rozpoczęciem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 września.

„Gioconda" znaleziona?

Paryż. Najnowsze ślady wiodą, o ile się sprawdzą, do Hiszpanii, gdzie miano znaleźć rzeczywiście skradziony w Luwrze portret Mony Lizy. Szczegóły tego odkrycia są następujące: W miejscowości Lion, koło granicy francusko-hiszpańskiej, na ziemi hiszpańskiej, zjawili się dwaj turyści, którzy przybyli tam automobilem. Zatrzymali się w jednej z restauracyj, gdzie kazali podać sobie przekąskę.

Przechodzący przypadkowo archeolog Campany spostrzegł na automobilu płaski pakunek, wyglądający jak obraz. Pakunek był owinięty w płótno. Campany odchylił nieco płótno i spostrzegł, że to jest rzeczywiście obraz. Rzuciwszy drugi raz okiem na obraz, rozpoznał głowę Mony Lizy.

Zawiadomił natychmiast o swojem odkryciu miejscowe władze, które uwięziły obu podróżnych i zażądały od nich wyjaśnień. Oświadczyli oni, że są obywatelami portugalskimi i przybyli z Coimbry. Jeden ma się nazywać Henry Barbousse, drugi Letellier. Dalej oświadczyli, że obraz, który wiozą, jest tylko kopią Mony Lizy.

Obydwóch zatrzymano w więzieniu aż do skonstatowania autentyczności obrazu przez rzeczoznawców. Pozatem władze hiszpańskie odmawiają wszelkich informacyj.

Rząd francuski poczynił kroki, ażeby do rozpoznania obrazu wezwano także rzeczoznawców francuskich.

Generał-adjutant katorżnikiem.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Po czterodniowej rozprawie przed sądem wojennym generał-adjutant Postnikow, oskarżony o zdradę stanu, skazany został na 20 lat robót przymusowych i utratę praw obywatelskich. — Dawał on agentom trzech mocarstw tajne dokumenty.

Katastrofa w teatrze.

Nicea. Wczoraj w teatrze zawalił się sufit, który właśnie naprawiano i pogrzebał pod gruzami 40 robotników. Do godziny 11 w nocy wydobyto 16 trupów.

Rozruchy drożyźniane.

Bruksela. W okolicy miasta Bons podpalono kilka gospodarstw włościańskich. Władze śledcze sądzą, że jest to zemsta z powodu drożyzny. Rozruchy zaczynają powstawać także we Flandryi. We czwartek wybuchły rozruchy w Inone i Ostendzie, gdzie tłum, złożony z kilku tysięcy robotników i ich żon, pobił handlarzy środków żywności.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·70. Renta majowa 92·10. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 688·25. Akcye węg. zakł. kred. 842·50. Akcye Anglobanku 327·75. Akcye Unionbanku 623·—. Akcye Bankvereinu 545·50 Akcye Länderbanku 549·—. Akcye kolei państwowych 737·50. Lombardy 118·50. Akcye fabryki broni 750·—. Akcye tytoniowe 332·—. Alpiny 825·25. Rima-Muranyi 688·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 249·—. Ruble 254·75. Skoda 669·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 9 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·50 Tow dyskontowe 184·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·35 rub.; 4½ procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 462·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 517·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb., Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·00 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·80 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·— do 12·01; pszenica na kwiecień 12·21 do 12·22; żyto na październik 10.33 do 10·34; owies na październ. 10·72 do 10·73; kukurudza na lipiec 9·51 do 9·52; kukurudza na sierpień 9·81 do 9·82; kukurudza na maj 8·44 do 8·45· rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne ciepło.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa dla chorych w Tarnowie rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na powierzenie w przedsiębiorstwo **budowy domu 2-piętrowego.**

Przedsiębiorstwo to opierać się będzie na cenach jednostkowych, termin wykończenia budowy ustanowiony na dzień 30 czerwca 1912 r.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo, którymi mogą być tylko ludzie fachowi, mogą przejrzeć plany, oraz warunki szczegółowe w biurze pow. Kasy chorych, ul. Chyrowska l. 8, codziennie w godzinach między 9 tą a 12-tą przedpołudniem; tamże otrzymają także formularze oferty.

Termin do wnoszenia ofert, które mają być składane na ręce podpisanego Prezesa, upływa z dniem **15 września 1911** o godzinie 12-tej w południe.

Do ofert ma być dołączone wadyum w wysokości 7000 koron.

Zarząd Kasy dla chorych zastrzega sobie niczem nieograniczony wybór między oferentami.

Tarnów, dnia 6 września 1911.

Prezes
pow. Kasy Chorych w Tarnowie
Karol Nowak.

6962 1 1

Najzasobniejszy w państwie specyalny dom gorsetów.



Czy

GORSET

kosztuje **5, 10** lub **50** koron.

Każdy dla siebie **z mojej pracowni** jest **arcydziełem** nowoczesnej **sztuki przykrawania.**

Specyalista gorsetów
Herman Piesen
Wiedeń, VI., Mariahilf. 51.
Nr. telefonu 2137.
filie: Kraków, Grodzka 4.
Lwów, Jagiellońska 5.
Lwów, ul. Halicka 13.

Gorsety podług miary sporządza się ściśle zastosowane do budowy ciała.

Zażądać najnowszego zbytkowego katalogu zadarmo, opłaconego. 6935 1 8

Rada zawiadowcza „Kolińskiej Fabryki domieszek do kawy" akcyjnego przedsiębiorstwa kupców, wykonując uchwałę nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 2. lutego 1910, zaprasza niniejszem do

Subskrypcyi

na V emisye 500 sztuk nowych akcyj po K 400. — nom. wartości, któremi akcyjny kapitał K **1.800.000** — zwiększony ma być na K **2.000.000** — pod następnemi warunkami:

1. Na podstawie paragr. 9. statutu mają pierwszeństwo do nabycia akcyj V. emisyi dotychczasowi pp. akcyonaryusze.
2. Przypuszczając, że nowe akcje rozebrane będą przez naszych pp. akcyonaryuszy, ustanowionym został kurs **tylko dla akcyonaryuszy,** a mianowicie na K 600 — za 1 akcyę.
3. Na 9 akcyj starych (które trzeba przedłożyć celem ostemplowania) wypada 1 akcya nowa.
4. Subskrybować można w czasie od 15 do 30 września 1911 w naszych kasach w Kolinie, Prościejowie, Lublanie i Sądowej Wiszni, również w Czeskim Banku w Pradze.
5. Połowę ceny subskrypcyjnej (K 300) składa się przy subskrypcyi, druga zaś połowa płatną jest do 30. listopada 1911. r. Zapłacone kwoty będą nieść 5% od dnia złożenia aż do 30. czerwca 1912 r. — od dnia 1. lipca 1912. r. zaś będą nowe akcye już brać udział w zysku.
6. Kwoty wskutek tej emisyi ponad wartość nominalną osiągnięte przypadną na fundusz rezerwowy, który obecnie wynosi już K 378.259.11.

W Kolinie, dnia 31. sierpnia 1911.

KOLIŃSKA FABRYKA DOMIESZEK DO KAWY.
TOWARZYSTWO AKCYJNE KUPCÓW W KOLINIE.

6932 1 2

WINCENTY KRIČKA m. p.
prezes rady zawiadowczej.

Cesarski i Królewski
Dostawca Dworu.

Na sezon!

Paltoty zimowe, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem, farbuje się, jak nowe, lub czyści chemicznie i odsyła prasowane zupełnie gotowe do noszenia.

System Fluss! odnawia wszystko!

Specyalność: Farbiarnia sukien jedwabnych i piór :: strusich we wszystkich kolorach ::

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie! Niskie ceny!

ZYGMUNT FLUSS

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Własne składy fabryczne: w Krakowie przy ulicy św. Krzyża 7 i ul. Karmelickiej 10.

Fabryka: Berno Zeile 38/40.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

6382 1 6

Precz z wyrobem pruskim!

Jedyny największy skład amerykańskich urządzeń biurowych pod znaną firmą

„JERRY" i S-ka

filia w Krakowie, ulica Floryańska L. 28, I. p.

poleca swój towar znakomity z marką ochronną »JERRY«, jak biurka żaluzyowe i płaskie, szafy żaluzyowe, szafki na akta i nuty, biblioteki składane, registratury, fotele ruchome i t. d., z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego.

Udziela się kredytu na spłaty miesięczne, bez podwyższenia cen. — Katalogi wysyła się, oraz wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie odwrotną pocztą bezpłatnie. 6975 1 0

::: CENY ORYGINALNE FABRYCZNE. :::

Zakopane.

Willa Marysin, górne Krupówki, przy ulicy Zamojskiego, E. Ziembińskiej, ma pokoje suche, słoneczne, z utrzymaniem po cenach przystępnych do wynajęcia. Kuchnia zdrowa i smaczna. 6984 1 2

Mieszkania do wynajęcia

zaraz lub od 1 października przy ul. Lubomirskiego 43. 6951 1 3

3 pokoje, kuchnia, przedp., łaź. itd.
2 pokoje, kuchnia, przedp., łaź. itd.

obszerne, frontowe, z pięknym widokiem na ogród im. ks. Lubomirskiego. Wiadomość na miejscu od 11—12 przedpoł. i 5—6 popoł.

Poszukuje się

filialistki

władającej językiem polskim i niemieckim, za stałą pensyą do samodzielnego prowadzenia kantoru w Krakowie. — Kaucya wymagana. — Zgłoszenia pod **„Wanda"** poste restante **Kraków.** 6967 1 3

L. 4597/911. 6946 1 3

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jasła rozpisuje konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** z płacą roczną 1600 koron, dodatkiem aktywalnym wysokości 20%, oraz 5 pięcioleciami wysokości 10% zasadniczej płacy służbowej, tudzież prawem do emerytury i innych zaopatrzeń, statutem służbowym i emerytalnym dla urzędników i sług miejskich w Jaśle bliżej określonych.

Warunki:
1) Obywatelstwo austryackie;
2) Dowód fachowego uzdolnienia;
3) Nieskazitelny charakter;
4) Znajomość języków krajowych;
5) Nieprzekroczony 40 rok życia;
6) Termin wnoszenia do **1 października b. r.**

Magistrat miasta Jasła,
dnia 29 sierpnia 1911.

Realność.

Dom piętrowy z ogródkiem, narożnik, słoneczna wystawa, całość 188 kwadr. sążni, przy ul. Krupniczej 21 w Krakowie do sprzedania.

Wiadomość na miejscu lecz **tylko** w niedziele i święta do godz. 2 po poł. 6619 3 10

Krajowa Firma

przyjmie kilku zdolnych, inteligentnych

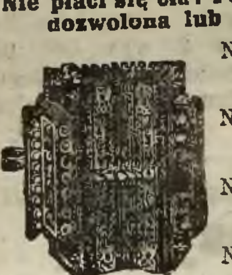
agentów

do sprzedaży nowego jubileuszowego dzieła i innych artystycznych wydawnictw na czasie, za wysoką zaraz płatną prowizyą. Reflektuje się tylko na pilnych, dobrej konduity Panów! Zgłoszenia przyjmuje **Alfred Asper,** posterestante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6956 1 3

Dobre harmoniki K 4·40

Sprzedanych 150.000

Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24 × 12 cm **K 4·40**
Nr 654¾ 10 klawiszy, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28 × 14 cm **K 4·80**
Nr 656¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm **K 5·40**
Nr 305¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24 × 12 cm **K 6·—**
Nr 663¼ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31 × 15 cm **K 8·—**

Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 643 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 odbitek na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 6473 1 5

Jednoroczniak

potrzebuje od 14 października pięknie umeblowanego pokoju z utrzymaniem przy dystyngowanej rodzinie w pobliżu koszar arcyksięcia Rudolfa. Zgłoszenia tylko listowne pod **Pokój 6986** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6986

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem, znajdzie zajęcie stało całodzienne za odpowiedniem wynagrodzeniem, wraz z wiktem i mieszkaniem, w zakładzie przemysłowym w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Pilność" poste restante Kraków główna poczta. 6942 1 0

Drzewa owocowe.

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona

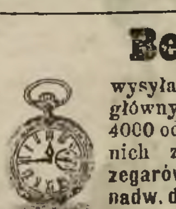
Szkółka drzew i krzewów owocowych i ozdobnych poleca do sadzenia jesiennego: **Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki i t. p.**

Harlemskie cebulki kwiatowe: Hyacenty - tulipany - narcyzy - tacety - krokusy - irysy do hodowli w wazonikach i w gruncie. 6384 1 6

!! Cennik wysyłam darmo i opłatnie !!

E. FREEGE, Kraków.

Bezpłatnie



wysyłam każdemu na żądanie swój główny obficie ilustr. katalog z około 4000 odbitek, mocnych, dobrych, a tanich zegarków. Pierwsza fabryka zegarów **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 630 (Czechy). Niklowy kotwiczny zegarek remontoar 5 K. Prawdziwy srebrny zegarek **8·40 K.** 6460 1 10

Nadstrażnik skarbowy

kawaler, lat 32, z płacą 2.000 koron rocznie, z prawem awansu, posiadający spadek w realności do 6.000 koron, z powodu rzeczywistego braku znajomości — zawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z panną, miłej powierzchowności, dobrze wychowaną i z posagiem 5—6.000 koron. — Pośrednictwo rodziny mile widziane. Poważne zgłoszenia, ponieważ anonimy nie mają tutaj celu, do 15 września b. r. pod **„Z. Z. 100"**, poste restante główna poczta **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6941

Willa

z ogrodem, 20 minut od rynku, z pięknym widokiem na wzgórza otaczające Kraków od zachodu, piętrowa, złożona z 5-ciu słonecznych pokoi (2 na parterze, 3 na piętrze), kuchni, pralni, 2 łazienek (na parterze i na piętrze) i t. d. — z oświetleniem elektrycznem, oraz z instalacyą gazową w łazienkach, także w kuchni gaz do dyspozycyi, **tanio** do wynajęcia **zaraz.** — Wiadomość: ul. Staszica 6, II piętro, drzwi na prawo. 6952 1 3

Munka Mydło

Jest bardzo cenne!

5429 24 26

Kupno okolicznościowe!

Fabryka oddała mi uratowane z katastrofy elementarnej wprost do sprzedaży kilka tysięcy pięknych, ciężkich kocy flanelowych o wspaniałych najnowszych wzorach, trwałych barwach, jedwabiem obrąbionych, zupełnie świeżych, bez skazy, nadających się dla każdego lepszego domu, do przykrywania łóżek i osób, bardzo miękkich, ciepłych i mocnych, 180 cm. długich, a 130 szerokich. Wysyłam za zaliczką 3 koce jedwabiem obrąbione za 10 kor., 2 kołdry stębnowane, z jedwabną imitacyą glotu, wielkie i wspaniale błyszczące, blado-niebieskie lub bordo 14 koron. Wspaniałe garnitury salonowe na dwa łóżka lub stoły, bordo lub zielone jak mech, 12 koron. Zapewniam każdego, który zamówi z zaufaniem, że się zdziwi pięknością i taniością. — Adres: **R. Bekera,** fabryka, Solnice, Czechy. 6947

Samowary tulskie

oryginalne w wielkim wyborze

6887 1 15 **Ceny fabryczne!!**

Herbata

świeża najprzedniejsze mieszanki chińsko-ceylońskie aromatyczne, naciągające, ⅛ funta od 40 hal wzwyż u firmy

Dr Nieć i S-ka,
Kraków, Rynek 13.
Hurtownie. - - - - - - - - Detajlicznie.

Ważne dla panów Jednorocznia-ków i Studentów

6889 1 6

Zakład krawiecki

Jana Lewińskiego

Rajska 6
naprzeciw koszar Franciszka Józefa

wykonuje uniformy najlepszym krojem, z trwałego materyału, po bardzo przystępnych cenach.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

3851 16 0

Starożytności (Antyki)

pierwszorzędne, z epoki średniowiecznej do epoki Ludwika XVI-go, a mianowicie przedmioty ze srebra, złota, emaile, bronzy, limoge, majoliki, meble, gobeliny, porcelanę, dywaniki polskie, skulptury i t. d., kupuje po najwyższych cenach miłośnik, objeżdżający Galicyę. Oferty z dokładnym opisem uprasza się nadsyłać pod **„J. R. B."** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 6818 5 8

Ogrodnik

żonaty, 30 lat, z ukończoną szkołą ogrodniczą, długoletnią praktyką w zagranicznych i krajowych zakładach handlowych, władający biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, obznajomiony dokładnie ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, a wszczególności z prowadzeniem szkółek owocowych, ozdobnych leśnych, jakoteż róż, przyjmie posadę u właściciela dóbr, dla założenia lub prowadzenia wyżej wymienionych szkółek w celu handlowym. Zgłoszenia pod **„Szkółki 6897"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5897 2 3

4.000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 689 (Czechy). 6519 1 7

Poboczny zarobek

wszędzie na prowincyi możliwy przez polecanie pokupnego artykułu do pakowania. Próbki zadarmo. Zgłoszenia niemieckie tylko od inteligentnych osób pod **„Streng solid und dauernd W. Z. 6693"** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6891 1 4

Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje **woźnego,** o ile możliwe także ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia w biurze przy ulicy św. Marka l. 18 I piętro. 6971



5598 9 16

Służący z dobremi świadectwami, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca. Może objąć obowiązki stróża lub lokaja. Wiadomość Sławkowska 14, w restauracyi, **L. K.** 6905 1 2

Doktor praw

rutynista, praktyk, przygotowuje do egzaminów sądowych. Zgłoszenia pod **A. F.** przyjmuje Adm. „N. Reformy", Kraków. 6929 1 3

Lakierników

poszukuje się do roboty na moście, na Wiśle w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Kozakiewicz na moście od 8 września. 6943 1 3

Umeblowane pokoje dla P. P. Słuchaczek wyższych kursów, tanio do wynajęcia od 1 października 1911, przy ul. Straszewskiego 5. Bliższych wiadomości udzieli p. Stocke, Wielopole 8, parter, 6972 1 3

Wolska 38, parter

pokój umeblowany, na czas dłuższy lub krótszy, z utrzymaniem lub bez. Tamże tanio obiady. 6965 1 5

Ogrodnik

żonaty, Poznańczyk, artysta i praktyk we wszystkich działach wchodzących w zakres ogrodniczy, szuka od 1 października 1911 odpowiedniej posady, albo również zakładania lub ulepszania parków i najmodniejszych kwietników. S. R. Nr. 250 poste restante Rzeszów. 6982 1 8

Kupię małą

nowowybudowaną kamienicę w Krakowie. Szczegółowe listowne zgłoszenia z opisem domu, wykazem dochodów i ciężarów, oraz ceną do Adm. „N. Reformy" pod **„Nowa kamienica".** Pośrednictwo wykluczone, 6912 2 4

Do sprzedania

kamienica 1-piętrowa, z oficyną 1-piętrową i ogrodem, w zdrowej dzielnicy, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela, ulica Morgensterna, Warszawskie l. 177. 6966 1 8

Stałych zastępców

za wynagrodzeniem 150 kor. obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austr. dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów, na raty miesięczne. Zgłoszenia listowne pod **„Szczęście życia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6983 1 6

Meble

garnitur wyściel., szafy, łóżka, biurko, komoda, lustra, stoły, kanapy it.d., do nabycia z powodu wyjazdu, ul. Studencka 12 (wejście od ogrodu), od godz. 10—11 i od 2½ do 3½. 6968

Do sprzedania: łóżka żelazne, stoły, kanapa, krzesła, szafki na książki, umywalnie, miednice, dzbanki, kubełki. Starowiślna 12, frontowe schody, III p. 6928

6 pokoi

pokój dla służby, łazienka, przedp. i kuchnia, do wynajęcia. Willa, Groble 5. 6954 1 5

W Tarnowie w śródmieściu jest na sprzedaż kamienica o dwóch frontach, w której mieści się restauracya, piekarnia etc. Cena 58 tys. koron; potrzebuy zaraz kapitał 12—15 tys. koron. W powiecie Pilzno jest na sprzedaż folwark 30 morgowy. Najlepsza ziemia, budynki drewniane, inwentarz żywy i martwy i zbiór tegoroczny, cały. Folwark 300 morgowy, blizko kolei, powiat Pilzno, także jest zaraz do sprzedania. Oglądać proszę zaraz. St. Nowak, Tarnów, ul. św. Marcina l. 20. 6973

Obejmę

na rachunek interes szynkarski, kantynę lub diwiarnię w Krakowie lub na prowincyi, w dzielnicy fabrycznej. Wiadomość: **J. P. 100** poste rest. **Kraków.** 6900 2 3

Ucznia

do praktyki dentystycznej poszukuje zakład dentystyczny **Dra Steinberga,** ul. Karmelicka 1. 6899 2 3

2 miliony rocznie w użyciu.



Oferta dotycząca pocztowych kart z widokami bardzo korzystna dla kupców. Zawsze nowości w kartach artystycznych, pięknościach kobiet, seryach scen miłosnych, dzieci, kwiatów, krajobrazów, kart na Wielkanoc, Zielone Świątki, urodziny i imieniny w bardzo pięknem, artystycznem wykonaniu. 10 sztuk sort. opłatnie 0·45 K, 20 sztuk sort. opłatnie 0·70 K, 50 szt. sort. opłatnie 1·60 K, 100 sztuk sort. opłatnie 3·00 K, 200 sztuk sort. 5·20, K, 500 sztuk sort. 12·60 K, 1000 sztuk sort. opłatnie 24 K. 6500 1 6

Piękności i taniości mych kart nie prześcignęła dotąd żadna inna firma. Wysyła po otrzymaniu należytości, a wyżej 2 K za zaliczką, c. k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 670 (Czechy).

Katalog główny z około 4.000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.

Magazyn i pracownia robót ręcznych

pod firmą

SABINA KNÖBEL

w Krakowie - - ulica Szewska l. 2

poleca

nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych.

Największy wybór najnowszych przyborów do haftu i szycia pierwszej jakości. Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat i t. p.

6121 6 10

Ceny stałe i umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie.

Zakład rysowniczy na miejscu.

Zdolny przykrawacz

ubrań męskich, poszukuje stałego miejsca. Ul. Lenartowicza l. 14. III p., 47. 6837 3 5

Rysownik

dobrze się prowadzący, uczciwy, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: geometra M. Niewiadomski, Tarnów, mieszkanie. 6838 2 4

Buchalter, bilansista

samodzielny, niemiecko-polski korespondent, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **J. S.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 6668 2 4

Do sprzedania

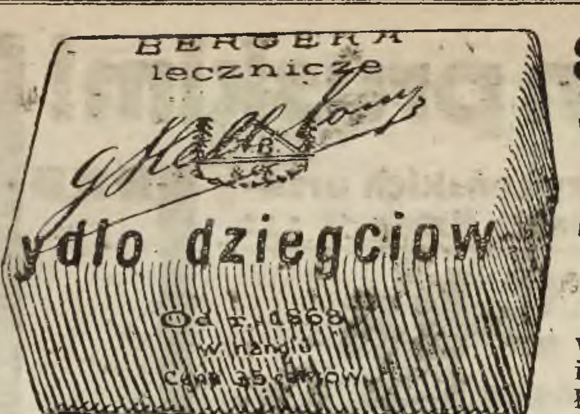
realność $1\frac{1}{2}$ morgowa, dom murowany o 20 ubikacyach w Muszynie l. 248. Warunki przystępne. Helena Kopłowa, Krynica. 6785 3 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4195 13 0



Bergera lecznicze i hygien. mydła

wyrobu firmy **G. Hell & Comp.** są **od roku 1868**

w powszechnem użyciu przeciw wyrzutom skórnym i nieczystościom twarzy i skóry. Sposób użycia: mycie i kąpiele. Z pośród czterech głównych gatunków: Bergera 40 proc. mydło smołowcowe, Bergera mydło smołowcowo-siarczane, Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe, Bergera mydło boraksowe, jest tu pierwsze i trzecie odbite w oryginalnym wyglądzie. Cena **70 h.** — Świeżo zaprowadzone

Bergera płynne mydło smołowcowe

w użyciu przeciw chorobom skórnym, łuskom głowy i brody i jako środek na porost włosów; jest łatwiejsze do użycia. Cena flaszki **1·50 K.**

Na 15 wystawach i na wystawie powszechnej w Paryżu 1900 roku odznaczone złotym medalem.

Hurtownie: **G. Hell et Comp., Opawa i Wiedeń. I., Biberstrasse 8.** **W każdej aptece, drogueryi i w handlach tego rodzaju.**

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Drogueryе: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reima i Spółki. 3243 12 15

Adwokat w Krakowie

przyjmie rutynowanego **koncypienta,** katolika **(emer. sędziego),** na cały lub na pół dnia. Oferty listowne: **S. 50** gł. ajencya dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 6690 4 5

Towarzyszki

izrael., wesołego usposobienia, dla starszej osoby, poszukuje się. Wiadomość: kancelarya Zygmunta Schragera, ulica Straszewskiego 10. 6692 4 4

Przygotowuję do

matury seminaryalnej, egzaminów kwalifikacyjnych i wydziałowych. Wiadomość **J. S. 74** poste rest. **Kraków.** 6737 3 3

Spółka spożywcza urzędników, Podwale 6, poszukuje

większej dostawy ziemniaków

najlepszej jakości, z dostawą we workach do domu lub bez. 6789 3 3

Praktykant

z ukończoną II gimnazyalną, znajdzie umieszczenie w handlu **Kurkiewicza,** Mały Rynek. 6790 2 4

Kościelny żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, poszukuje posady kościelnego, lub w biurze prywatnym, lub też jako służący u kawalera. Jan Wiórko, Kraków, ulica Kołłątaja l. 6, oficyna, na dole. 6793

Do wynajęcia

5 lub 4 pokoje, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, ośw. elektr., dwa balkony, I piętro, słoneczne, od października. Wiadomość: Zwierzyniec, kolonia, willa 4 na prawo. 6409 5 6

Do wynajęcia 7 pokoi front., z łazienką, przedpokojem i przynależ., od 1 października przy ul. Siemiradzkiego l. 2. Wiadomość u właścicielki ul. Długa 43, II p. Czynsz roczny 2500 kor. 6808 3 3

Nauczycielka

rutynowana udziela korepetycyi oraz konwersacyi francuskiej i niemieckiej. Ulica Batorego l. 1. 6819 2 4

Stary zegar

z brązu do sprzedania. Oglądać można przed południem. Krowoderska 55, parter. 6821 3 3

Fortepian

półkrótki, w dobrym stanie, oraz różne meble do sprzedania. Kupuje się również. Sklep, Kraków, ul. św. Jana l. 14. 6822 3 3

Pokój kawalerski

słoneczny, elegancko umeblowany, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Krowoderska 39, I p. na lewo. Na zamówienia obiady po koronie. 6827 4 5

Sklep korzenny

z wyszynkiem i restauracyą, oraz konsensem na masarstwo, w mieście powiatowem, z załogą wojskową w zachodniej Galicyi, do wydzierżawienia tylko katolikowi. Wiadomość u F. Małka w Bochni. 6836 2 3

Obszerny pokój

na 2 osoby, z elektr. oświetleniem, z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szujskiego l. 3, II p., na lewo. 6848 3 3

Praktykanta biurowego

z ukończoną niższą szkołą handlową (izrael.) przyjmę. Pensya mies. do K 60. Oferty pisemne pod **K. Z.** przyjmuje z grzeczności Agencya Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2. 6844 3 3

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 10 0

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Do szkółki prywatnej

przyjmę jeszcze z powodu rozszerzenia lokalu kilkoro dzieci w wieku od lat 7 do 13. Najstarsza przechodzą 3 klasę gimnazyalną, po końcu roku szkolnego zdają egzamina w szkołach publicznych. Nauka w wyższych klasach rozpoczyna się 11 września, w dwóch najniższych 3 października. — Zgłoszenia od godziny 1—3 **Marya Ramułtowa,** ul. Siemiradzkiego 15, parter. 6780 3 3

Z dniem 3 września otworzyliśmy

Zakład tapicersko-dekoracyjny

w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej 20.

Podejmujemy się wszelkich robót tapicerskich i dekoracyj, w zakres ten wchodzących. Polecamy się P. T. Publiczności jako długoletni pracownicy z pierwszorzędnych firm.

6817 3 10 *Franciszek Urbaniec i Roman Adamczyk.*

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

3539 9 0

MOËT & CHANDON



C. I K. NADWORNYCH I KAMERALNYCH DOSTAWCÓW

JAKO TEŻ DOSTAWCY DWORU KRÓL. ANGIEL.

W EPERNAY.

ZAŁOŻONE W ROKU 1743

NAJLEPSZY SZAMPAN.

WYRÓB FRANCUSKI.

Generalna Reprezentacya J. WEIDMAN WIEDEŃ III.

3531 9 0

Do wydzierżawienia od 1 stycznia 1912 roku nowo wystawiony

Hotel w Krakowie.

Ogrzewanie centralne, winda osobowa, oświetlenie elektryczne itd. Zgłoszenia: **Stanisław Ropski,** Dom handlowy i przem., **Kraków, Szewska 26.** 6308 5 5

PARKIETY W ROZMAITYCH WZORACH

POSADZKI DESZCZUŁKOWE DĘBOWE BUKOWE

PODŁOGI WSZELKIEGO RODZAJU

ZAKŁAD PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

ALFRED LANGROD

KRAKÓW

5316 19 20

Duży lokal w śródmieściu

projektowany **w sposób wielkomiejski** z okazałemi wystawami specyalnie dla właścicieli składów **mebli, fortepianów** lub dla **tapicerów** do wynajęcia od 1 lipca 1912. Reflektanci zechcą się zgłosić do biura architekty B. Torbego, ul. Straszewskiego 11, w godz. 9—10 lub 3—4 i to w tym celu, aby lokal urządzić według wymagań. 6825 3 3

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 73 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bulion wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40

Wyprzedaż

Amer. Urządzeń biurowych:

biurka, szafki, biblioteki, registratury, fotele, po **znacznie zniżonych cenach** odbywa się, jak długo zapas starczy, nadal w **„Pałacu Spiskim", Rynek gł. 34, I p.** 6152 6 0

Nauczycielka Niemka udziela od 15 września gruntownej nauki języka niemieckiego. Zgłoszenia: Salamek, ulica Niecała 5. 6849 2 3

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye. A. Bild, ulica Miodowa l. 31. 6854 2 10

Jeszcze 100.000 i 150.000 koron

do ulokowania. Pożyczki te mogą być udzielone częściowo na dobra lub kamienice. Wiadomość: Dom handlowo-komisowy, Turteltaub, Kraków, ulica Mostowa 3. 6874 2 2

Dobrej konduity miejscowy

praktykant biurowy

w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 6859 3 3

Kasyerka fachowa, pracująca kilka lat w poważnej firmie, poszukuje posady zaraz lub od 15 września, może się okazać chlubnemi świadectwami, również może przyjąć zarząd domu. Zgłoszenia list. **A. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6866 3 3

Praktykant

zostanie przyjęty do handlu korzennego. Z początkami mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod Praktykant poste rest. Kraków. 6867 3 5

Poszukiwana panna

wyznania chrześcijańskiego, mająca znajomość buchalterki, tudzież korespondencyi polskiej i niemieckiej, pisząca biegle na maszynie. Tylko pierwszorzędne siły, mogące w zupełności odpowiedzieć powyższym wymaganiom, zechcą się zgłosić do firmy **Jan Boduch i Ska w Nowym Sączu,** przy ul. Lwowskiej 2. 6864 3 10

Urządzenie kawiarniane

bilard, 3 kule kościane, 12 kijów, bufet, stoliki z marmurami, lampa gazowa it.p., zaraz do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa 3, u stróża. 6842 3 3

Kupuje

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 6839 3 20

„MIWA"



jest jedynym **bezpiecznym przyrządem do golenia,** który rozwiązał sprawę właściwego kąta **przy goleniu** przez swe **w stawach ruchome ostrze.**

Bez ostrza ze stawami jest **nie możliwy właściwy kąt przy goleniu?**

„Miwy" sprawność jest **niedościgniona i przewyższa** wszelkie inne systemy.

Cena przyrządu do golenia **„Miwa"** wraz z przyrządem do pociągania i 10 ostrzami **24 K.**

Wyrób: Metall-Industrie **Winter & Adler A. G., Wiedeń XX.**

5058 11 12

W Krakowie do nabycia u Alfonsa Menšika, ul. Floryańska 34, Reima i Ski Rynek 37, Linia A-B, tudzież we wszystkich tego rodzaju handlach.

Pomocnik fachowiec z działu papierowego, znajdzie natychmiast posadę. — Stanisław Abl, Lwów, Syktuska 3, telefon 824. 6857 3 10

Na hipoteki

do ulokowania **kilkadziesiąt tysięcy koron** w całości lub w części, ma kancelarya adwokata **Dra Franciszka Mussila, Karmelicka 15, I p.** 6866 2 3

Zastępstwo pierwszorzędnej czeskiej fabryki 6872 2 5

Stor i żaluzyj

w bazarze okazyjnym

Zofii Feuerstein

Kraków, św. Gertrudy 1.

Panna

z dobrem świadectwem buchalteryjnem poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **Buchalterka** poste restante **Krzeszowice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6873 3 3

Dom do sprzedania

I-piętr., o 8 oknach frontowych, przy ul. Krzywej l. 7. Wiadomość tamże: parter, od 11-tej do 1-szej i od 4-tej do 6-tej. 6877 3 3

Potrzebny zaraz rysownik

do biura elektrotechnicznego. Zgłoszenia pisemne pod **P. K.** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6878 3 3

Pokój kawalerski umeblowany

zaraz do wynajęcia. Ul. Basztowa 19 I p., drzwi na lewo. 6881 4 4

The

ANSON SCHOOL

zajmuje się wykładem języków

angielsk., francusk. i niemieck.

według uproszczonej metody Ansona.

Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.

:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::

od g. 8 rano do 10 wieczór.

Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.

Kraków - - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 13 0

Pensyonat „Cracovia"

Kraków, Szpitalna 19.

poleca pokoje dla przejezdnych. Od 15 września będą do wynajęcia wygodnie urządzone pokoje z utrzymaniem, na cały sezon zimowy. Łazienka w domu. 6882 3 10

Browar książęcy w Tarnowie

poszukuje

zdolnego bednarza

kawalera.

Zgłoszenia wprost 6914 2 3

REWOLWERY



najstaranniej wypróbowane z państw. stemplem najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 676 (Czechy).** Rewolwer 5·50, 6·30, 7·50, 8·50 K. Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 6506 2 12

Potowi nóg

odparzeniom i woni potu zapobiega najniezawodniej i bez następstw

Pasta Panax

w tubkach po 70 hal

Zaprowadzona w c. k. **armii.**

Dostać można w aptekach i drogueryach.

Jedynie prawdziwa firmy

Fr. Vitek i S-ka

Praga, II., ul. Wodna 19.

Składy w Krakowie: W. Grabowski, aptekarz; Lwów: K. Düll, apteka pod srebrnym orłem; Przemyśl: M. Schwarz, apt. 3456 10 10

Farby olejne gotowe do użytku. — **Lakiery do podłóg** najlepszej jakości. — **Masę francuską** z „murzynem" do **podłóg, posadzek** i t. p. w puszkach po 1 koronie i 50 halerzy. — — — — poleca najtaniej

L. WEINDLING, skład farb i perfumeryi

Kraków — 26 Grodzka 26. — Telefon 1596. — Dom Wp. Suskiego.

Szczotki

do włosów, sukien, kapeluszy, froterowania, zamiatania i obuwia. Szczoteczki do zębów i paznogci. Grzebienie rogowe, gumowe i z kości słoniowej. Pióropusze, trzepaczki, wycieraczki do nóg — polecają

Sporn i Sp., Kraków, Floryańska 14.

Najtańszy skład farb i perfumeryi. 6335 5 0 10% dla związku ekonom. urzęd

---

Przez wysoką c. k. władzę szkolną krajową koncesyonowane prywatne

SZKOŁY MUZYCZNE KAISERA

Zakłady dla wszelkich działów muzyki wraz z operą. (38 rok szkolny. Rok zał. 1864). (Fortepian, śpiew, organy, wszelkie instrumenty orkiestrowe i działy teoretyczne). **Kurs dla kapelmistrzów** z cotygodniowem ćwiczeniem w dyrygowaniu przy wykonywaniu sympf. i dram. dzieł. **Kurs do egzaminu państwowego** (w 1910/11 roku szkolnym zdało ten egzamin 36 kandydatów, dotąd razem 308). **Osobliwekursa dla wyższego wykształcenia i dla koncertowej:** Gwidon Peters i dyr. Rud. Kaiser (fortepian) Dr L. Kaiser (skrzypce) Ferd. Hellmesberger (wiolonczela), W. Boschetti (organy), kurs Mozarta (Gwidon Peters). Szkoła śpiewu dla dzieci (c. k. prof. Haus Wagner) Metod. **Kursa wakacyjne. Oddział dla list. teoret. nauki** uczęszcza rocznie 350 uczniów z kraju i zagranicy. Prospekty i wyjaśnienia przez kancelaryę szkoły. **Wiedeń, VII l., Zieglergasse 29.** Telefon 609 VI. Dla zamiejscowych wykaz pensyonatów. 6810 2 3

Art. Introligatornia

W. Gigonia

Kraków - - - - - ulica Mikołajska L. 6

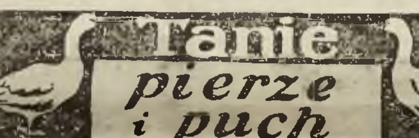
podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących t. j. galanteryj, opraw stylowych i luksusowych, oraz nakładowych. **Ceny niskie, wykonanie na czas oznaczony.** 6797 3 3

Kupię 100 wagonów ziemniaków.

Zgłoszenia z podaniem ceny loco galic. stacye nadawcze, ile możności wprost od producentów, przyjmuje **Maurycy Popper, Litomyśl, Czechy.** 6596 3 3

Do wynajęcia

ul. Grodzka 13 na I. piętrze 6 pokoi, nyża, łazienka, 2 przedpokoje, pokój dla służby, kuchnia, (względnie 2 pokoje mniej.) — Na II. piętrze 4 pokoje frontowe, nadające się na biura lub interes. 6894 2 0



1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 7–8 K i 9·60, 1 kg. puchu szarego 6—7 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna długa 180 cm., szeroka 120 cm., oraz 2 poduszki, każda około 80 cm. długa 60 cm. szeroka, dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnemi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4·— K, pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szerokie 13, 15, 18, 20 K, poduszki 90 cm. długości 70 cm. szerokości cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Pierzaty z dymki, 180 cm. długości 116 cm. szerokości 13, 15 K. — Wysyła za zaliczką, lub za nadesłaniem gotówki: **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 441a (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 5566 2 18

Biuro elektrotechniczne i instalacyjne

dyp. inż. Józefa Bindera

w Krakowie - - - - - - - - ulica św. Gertrudy 23

(vis a vis Hotelu Royal).

Przeprowadza instalacye światła elektrycznego w domach, mieszkaniach, lokalach sklepowych. Projektuje oświetlenia miast, fabryk. Urządza fabryki, pracownie rękodzielnicze i wprowadza maszyny najnowszych konstrukcyj. Utrzymuje na składzie wszelkie w zakres elektrotechniczny wchodzące artykuły, jakoteż świeczniki, żarówki metalowe, oszczędnościowe, węglowe **po cenach nader umiarkowanych.** Pogotowie monterów na żądanie P. T. Odbiorców. 6455 4 4

Precz z drogą naftą

Najtańsze i najlepsze światło wytwarzają aparaty

„Brikettid".

System ten, opatentowany i prawnie zastrzeżony we wszystkich państwach kulturalnych, został uznany jako najpraktyczniejszy i nadaje się do oświetlania: kościołów, klasztorów, pałaców, dworów, fabryk, warsztatów, hoteli, restauracyi, will, pensyonatów, szkół, sklepów, biur, domów prywatnych, jak również do ogrzewania: łazienek, żelazek do prasowania i w kuchni do gotowania, a wogóle tam, gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

System „Brikettid"

jest silniejszy od światła elektrycznego i gazowego, a przy tem znacznie tańszy, wymaga jedynie jednorazowego wydatku na instalacyę, którą wykonujemy od najmniejszego do największego rozmiaru, w jak najkrótszym czasie, po cenach przystępnych i najdogodniejszych warunkach. — W celu przekonania się o doskonałości światła naszego **„Brikettid"** zapraszamy P. T. Interesentów do naszych lokali. — **Nowem źródłem kolosalnych dochodów** dla P. T. **Towarzystw i właścicieli sal** są

Kinematografy-„Brikettid".

Zastosowane do naszego światła, nadają się do każdego lokalu. — Obsługa łatwa, wiadomości fachowe zbyteczne. — Dogodne warunki spłaty! 6812 2 10

Cenniki i kosztorysy bezpłatnie.

Generalne Zastępstwo

Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid"

w Krakowie, ul. Kolejowa 3.

ZÁLOŽNÍ ÚVĚRNÍ ÚSTAV v HRADCI KRÁLOVÉ

Bank zaliczkowy i kredytowy w Hradci Králové

Filia Kraków - - - - Wiślna 3

obok Banku Austro-Węgierskiego.

Kapitał akcyjny K 15,000.000. Fundusze rezerwowe K 2,500.000. Stan wkładek 41,000.000.

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po

4½%

wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K 5000·—, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Filia **kupuje i sprzedaje** różne waluty, papiery wartościowe, wydaje przekazy na znaczniejsze miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe, jak najdogodniej.

Kantor wymiany.

Godziny urzędowe 9—12½ i po południu od 3—5. 6923 1 6

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 6945





Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska II. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Nerwowym najgorręcej zalecona!

Broszura **Romana Weissmanna,** która wyszła w 26 wydaniu

O chorobach nerwowych i udarze mózgowym

zapobieganiu i leczeniu

3015 3 3

można otrzymać **za darmo, opłaconą** przez aptekę Vladko Bartulič w Zagrzebiu.

Miód patokę

kuracyjny i deserowy w 5 kl. puszkach po 7 K 50 h opłatnie wysyła ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 6114 10 0

Droguerya

w mieście powiatowem tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Troskolański, Lwów, ul. Leona Sapiehy 71. 6862 2 5

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackim, znająca stenografię, pisząca biegle na maszynie, poszukuje stałej posady, najchętniej na prowincyi. **„Zajęcie"** poste restante **Ropczyce.** 6632 3 5

Zdolna krawcowa

poszukuje miejsca w prywatnym domu. Wiadomość przy ul. Felicyanek l. 4, u Klepackiego. 6630

Lekcyi gry

na skrzypcach udziela nauczycielka z patentem konserwatoryum warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. Helena Kamińska, Siemiradzkiego l. 13, III p., od 4—6. 6629 3 10

Pensyonat „KRÓLEWIANKA"

Dunajewskiego 6.

Pokoje hygienicznie i elegancko umeblowane, kuchnia nadzwyczaj zdrowa, ceny przystępne. 6625 4 4

Do wynajęcia

2 pokoje z kuch., przedp., w oficynie, od 15 lub 1 października.
I piętro, front:
3 pokoje, 2 kuchnie, nyża, łazienka, od 15 lub 1 października.
II piętro, front:
5 pokoi, kuchnia, przedp., nyża, 2 balkony, z tarasem, na kawiarnię.
Wiadomość u P. Weinberga, Dębniki, Kościuszki 7. 6830 3 3

Englishman

Poszukuję do poduczenia się języka angielskiego młodego, dobrze wychowanego człowieka. Warunki: kompletne utrzymanie i wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia: Lwów, ul. Długosza 29, I p., T. Ł. 6852 3 3

Mieszkanie frontowe

z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju złożone, nadające się na biura, kancelarye lub mieszkanie prywatne pod l. 49 ul. Grodzka z frontem od ul. Grodzkiej, do wynajęcia od 1 października 1911. — Wiadomość u gospodarza na II piętrze. 6828 3 3

Meble używane

w wielkim wyborze

bielizna stołowa, broń, lampy elektr. i gazowe, z wolnej ręki codziennie do nabycia w

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

6627 3 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne koczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 6641 107 0

Wszelkiego rodzaju:

Bluzki
Bielizna
Sukienki
Fartuszki

Fischer & Bondy

Plzno (Czechy)

Fabryka fartuszków i bielizny.

Ilustr. cennik za darmo. — Wysyłki na próbę za zaliczką. Tylko dla kupców. 5863 5 8

Bezpłatnie



wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z około 4000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych. Brux Nr 649 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K. smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 6479 2 10

6000 m³ drzewa

kopalnianego, długiego i podstęplowań, jodłowego i sosnowego w mniejszych i większych ilościach, poszukuje się do kupna zaraz i w ciągu tego roku, jakoteż do czerwca roku przyszłego. Zgłoszenia z podaniem ceny loco stacya kolejowa przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **„Drzewo 6801".** 6801 2 3

HALKA

najprzedniejsza czekolada deserowa gorżka z fabryki

ADAMA PIASECKIEGO W KRAKOWIE.

...terackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.